

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

ber
n
z d
z pr
za g
Nul
Lwowie i na prowincji:

25 gr.

wychodzi codziennie rano

Słowo Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialna, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Projekty pacyfikacji Europy.

Z kursujących w obecnej opinii międzynarodowej projektów zaprowadzenia trwałego pokoju w Europie, na szczególną naszą uwagę zasługują trzy, z których każdy może być zrealizowany tylko kosztem dotkliwego okrojania, a właściwie rozbioru Polski.

Pierwszy z nich to znany nam oddawna niemiecki program „pokoju” rewizji granic wschodnich. Niemcy, wszedłszy do Ligi Narodów, wzięły na twarz maskę entuzjastycznych przyjaciół pokoju i przy każdej sposobności zaznaczają, że będą najgorliwszymi jego orędownikami, jeśli im zostanie wynagrodzona dotkliwa „krzywda”, jaką im wyrządził Traktat Wersalski, ustanawiając obecną granicę polsko-niemiecką. Podpisując układ w Locarno, Niemcy zagwarantowały nienaruszalność granicy zachodniej, co do wschodniej zaś dały tylko mglistą i nie obowiązującą „rekoimie moralną” — jak ją nazywa Briand, oświadczając, że nie będą dążyły do jej zmiany z bronią w rękę.

Mogły to uczynić tem śmielej, że „pokoju” rewizja granicy wschodniej jest dla nich bez porównania wygodniejsza. Podstawę do niej daje im ów osławiony artykuł statutu Ligi Narodów, który mówi o dopuszczalności zmiany umów międzynarodowych nie dających się już utrzymać. Niemcy postanowiły zatem wyczekać aż zapadnie w Europie taka konjunktura międzynarodowa, która im pozwoli sprawę rewizji granicy wschodniej na forum Ligi Narodów wytoczyć. Ten moment już się zbliża. W Anglii jest sympatyzujący mocno z Niemcami, a niechętny wobec Polski rząd Mac Donalda i Hendersona, we Francji niema już Poincaré'go, a na sierpniowej konferencji likwidacyjnej w Hadze zostanie niewątpliwie zdecydowana ewakuacja Nadrenji, która da Niemcom zupełną swobodę działania i umożliwi im ewentualne prowadzenie wojny z Polską. Niemcy spodziewają się, że w tych warunkach uda się im przeprowadzić w Lidze Narodów upragnioną uchwałę o rewizji granicy wschodniej i że Anglia i Francja wywrą na Polskę presję w odpowiednim kierunku. Wiedza co prawda, że uchwała taka musiałaby doprowadzić do wojny, bo Polska dobrowolnie nie odda ani piędzi swojej ziemi, licząc jednak na to, że uda im się Polskę w tej wojnie osamotnić i postawić ją w sytuacji napastniczej, podczas gdy oni będą odgrywali rolę obrońców pokoju i porządku prawnego.

Drugi, angielski projekt pacyfikacji Europy, wyłożony niedawno w książce sir Roberta Donalda pt. „Polski korytarz i jego konsekwencje” jest w gruncie rzeczy projektem niemieckim, zaadaptowanym do celów propagandy w Anglii, bo okazało się, że p. Donald pisał swą książkę za pieniądze niemieckie. Projekt jego przedstawia niemieckie postulaty co do rewizji granicy wschodniej w nieco złagodzonej formie. Na Górnym Śląsku miałby się odbyć nowy plebiscyt, który — zdaniem autora — wypadłby dziś na korzyść Niemców, albo też należałoby z tego terytorjum zrobić osobne państewko o

pozorach niezależności, lecz gospodarczo związane z Niemcami. Pomorze łączy p. Donald z Gdańskiem i tworzy z tych ziem drugie państewko międzynarodowe, rządzone przez ciało takie, jakim już dziś jest Rada Portowa w Gdańsku. Pomysły p. Donalda moglibyśmy zignorować, gdyby nie to, że z pewnością trafiają one do sympatyj Mac Donalda (stanowczo nie mamy szczęścia do Donaldów) i Hendersona, którzy niejednokrotnie oświadczali, że Anglia nie może zagwarantować granicy polsko-niemieckiej, ponieważ granica ta jest „niesprawiedliwa”.

Trzeci projekt — to słynna koncepcja — względnie, jak ją nazywają niektórzy publicyści francuscy, koncept — Brianda na temat stworzenia Stanów Zjednoczonych Europy. Pomysł ten,

wyciągając konsekwencje z idei Locarna, dąży do zapewnienia w Europie hegemonii gospodarczej i politycznej związkowi trzech państw tj. Francji, Anglii i Niemiec, podporządkowując ich interesom interesy Włoch i wszystkich państw mniejszych. W odniesieniu do problemu polskiego zaspakają on w zupełności wszystkie aspiracje Niemiec. Wydaje im bowiem na pastwę Polskę w zakresie gospodarczym, a nadto popiera doskonale ich postulat rewizji granicy wschodniej, bo oczywiście Niemcy zgodzą się na przystąpienie do Stanów Zjednoczonych Europy tylko pod tym warunkiem, że granice „stanu niemieckiego” zostaną odpowiednio kosztem „stanu polskiego” skorygowane.

Fakt, że takie groźne dla Polski plany pacyfikacji Europy pojawiają się

równocześnie w Niemczech, Anglii i Francji i to w dobie, która otwiera przed Niemcami najdogodniejsze perspektywy dla realizacji ich rewanzowych dążeń, wskazuje, że Polska w drugim dziesięcioleciu swojego odrodzonego istnienia wejdzie w okres najdonioślejszych rozstrzygnięć. Wymagać one będą największych wysiłków od Rządu, największej ofiarności i jedności po stronie społeczeństwa. Tymczasem społeczeństwo nasze przedstawia smutny obraz rozdarcia na dwa obozy, zwalczające się z zajądłą zacięłością.

Niemcy nas pogodzą. W chwili ostatecznego niebezpieczeństwa Polacy umnieją zdobywać się na jedność. Oby tylko nie było już wówczas za późno. (—)

Briand na czele dotychczasowego rządu. Radykali odmówili współpracy.

(Telefonicznie od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 lipca. (G.) „Kurjer Warszawski” donosi z Paryża. Trudności Brianda polegają na pozyskaniu współpracy radykałów, którzy w dziedzinie polityki zagranicznej w większości swej skłaniają się raczej w stronę socjalistów niż centrum i z ostatniej wiadomości wynika, że Briand uważa się niejako za kontynuatora polityki Poincaré'go i nie zmierza wyrzec się dotychczasowej większości i pragnie ją tylko rozszerzyć w stronę lewicy. Sensację wywołała wiadomość, że Briand wysłał depeszę do Paul Boncoura, aby natychmiast powrócił do Paryża. Radykałom Briand ofiarowuje trzy portfele ministerjalne i dwa podsekretariaty stanu, których liczba znacznie zostanie powiększona w nowym gabinecie, jak również powstanie szereg ministerstw bez tek. Świadczy to, iż Briand ocenia znacznie konferencję haskiej i pragnie wystąpić na niej z autorytetem równym interesom, jakich wypadnie mu bronić.

Warszawa, 29 lipca. (G.) „Kurjer Warszawski” donosi z Paryża: Depu-

rowany Marin przewodniczący najsilniejszej w izbie grup umiarkowanej, liczącej wraz z solidarną polityczną grupą Masinota około 150 członków opublikował dziś następującą deklarację:

Uważa on, że Briand zbyt zagalopował się w polityce lokarneńskiej, aby móc rozwiązać historyczne zagadnienie nadreńskie, od którego zależy nie tylko bezpieczeństwo Francji, lecz także spokój europejski. Kryzys ministerjalny w czasach dzisiejszych jest zupełnie czemś innym, niż kryzys ministerjalny przed wojną. Dziś wchodzi w grę żywotne interesy nie jednego kraju, lecz całej grupy narodów.

Ktoś może się zapytać, że po ewakuacji Nadrenji Niemcy nie wywołają konfliktu o Pomorze polskie. Kto zapomniał, że naza jutrz po podpisaniu traktatów lokarneńskich Niemcy przystąpili na swem pograniczu wschodnim do budowy tajnych fortów podziemnych, które wykryto tylko dzięki przypadkowi.

Oto w jakich warunkach ma się odbyć projektowana ewakuacja Renu groźna dla całego pokoju Europy. A czyż szereg wybitnych członków obu izb nie głosowało przeciwko ratyfikacji długów właśnie z powodu przedterminowej niechybnej ewakuacji. W takich warunkach większość narodowa w parlamencie z pewnością mocno zastanowi się zanim poweźmie decydujące dla przyszłości Francji i Europy postanowienie.

Paryż, 29 lipca. (AW.) Briand napotyka na znaczne trudności przy formowaniu gabinetu. W każdym razie w przyszłym gabinecie Brianda mają pozostać Loucheur i Tardieu, ten ostatni na stanowisku ministra spraw wewnętrznych. Tardieu zostałby bezsprzecznie sam premierem rządu, gdyby nie mająca się odbyć konferencja likwidacyjna w Hadze. Obecnie najważniejszą kwestją, którą Briand pragnie uzgodnić ze stronnictwami jest sprawa ewakuacji Nadrenji. Od niej też zależy wejście do gabinetu p. Maginot, jako ministra rolnictwa. Należy przypuszczać, że w razie rozszerzenia koalicji rządowej weszłoby do gabinetu Herriot i Daladier.

Paryż, 29 lipca. (AW.) Najważniejszą z trudności towarzyszących Briandowi przy formowaniu nowego gabinetu jest sprawa powierzenia teki ministra spraw wewnętrznych. Stronnictwa prawicowe pragną, aby tym ministrem pozostał Tardieu, zaś radykał domagają się mianowania ministra z pośród partii radykałów.

Paryż, 29 lipca. (PAT.). Ogłoszenie składu nowego gabinetu oczekiwane jest dziś wieczorem. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, wie-

Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru dzisiejszego dołączamy czeki P. K. O., za pomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 150.660 prenumeraty za miesiąc sierpień. Prenumeratę można nadsyłać także przekazem pieniężnym.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową lub dostawą do domu **6 zł. 30 gr.**

O ile kwota należna za powyższą prenumeratę nie wpłynie do nas do 10-go sierpnia w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

(Ciąg dalszy ze strony pierwszej).

kszość członków poprzedniego gabinetu pozostanie na swych stanowiskach, przybędzie jednak kilku radykałów jako ministrów bez teki, chociaż nie jest wykluczone objęcie teki wojny i oświaty w osobach Maly'ego i Herriota. Najgorętsza walka toczy się o tekę spraw wewnętrznych, która od 30 lat pozostaje stale w rękach radykałów, a dopiero w gabinecie Poincarégo przypadła w udziale Thar dieu, jako członkowi grupy lewicowych republikanów, bardziej umiarkowanych. Większość opinii publicznej jest jednak za pozostawieniem teki spraw wewnętrznych w rękach Tardieu, a to głównie wobec energicznego stanowiska, które zajął on w stosunku do komunistów. Według przeważającej w sferach miarodajnych opinii, stronnictwo radykalne nie będzie zbyt stanowczo stawiało swych żądań, godząc się na współpracę ze stronnictwami bardziej umiarkowanymi. Podobna koncepcja uważana jest za niezbędną wobec poważnych zagadnień międzynarodowych, znajdujących się na porządku dziennym konferencji w Hadze oraz wrześniowej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów. Briand uważany jest za najodpowiedniejszego w danym momencie kierownika polityki francuskiej.

Paryż, 29 lipca. (PAT.) Briand, potwierdził w godzinach popołudniowych, iż nowy gabinet składać się będzie z członków poprzedniego rządu. Obie izby zwołane zostaną prawdopodobnie na czwartek.

Paryż, 29 lipca. (PAT.) Według „Le Journal“ ustąpienie Poincarégo nie pociągnie za sobą żadnych zmian w polityce zagranicznej Francji, skoro Poincaré oddał jej ster w ręce Brianda, który upatrzony jest obecnie na kierownika obrad laskich.

Warszawa, 29 lipca. (G.) Donoszą z Paryża: Jako przypuszczalnych członków nowego rządu francuskiego wymieniali: premier i minister spraw zagranicznych Briand, sprawiedliwość Tardieu albo Steeg, finanse Sarraut, albo Daladier, sprawy wewnętrzne Tardieu albo Durand, ministerstwo pracy Loucher, oświata Herriot.

Warszawa, 29 lipca. (G.) Korespondent „Kurierza Warszawskiego“ dowiada się, że jako fakt w zasadzie już zdecydowany, iż w gabinecie Brianda portfel podsekretarza stanu ma otrzymać Marin i wypróbowany urzy jacieli Polaków poseł lotaryński Robert Sarrot.

Paryż, 29 lipca. (PAT.) Briand przyjął o godz. 8 Herriota, który wychodząc od niego oświadczył, że mógłby przyjąć jedynie stanowisko ministra bez teki, z powodu nadmiaru zajęć związanych z funkcją mera Lyonu. Na stopnie kolejno przybyli Barthou, Loucher i Cheron.

Paryż, 29 lipca. (PAT.) Daladier przybył dziś o godz. 11:20 na Quai D'Orsay i zawiadomił Brianda o odmowie socjalnych radykałów wzięcia udziału w przyszłym gabinecie w charakterze ministrów bez tek. Przedstawicielom prasy Daladier oświadczył, iż zdaniem socjalnych radykałów bez celem jest zwiększenie liczby ministrów bez teki w przyszłym gabinecie.

O godz. 12:15 Briand udał się do pałacu Elizejskiego. Opisując, Quai D'Orsay, oświadczył on przedstawicielom prasy, iż ubolewa z powodu trudności napotykanych w dążeniu do rozszerzenia gabinetu, spodziewa się jednak, że pomimo wszystko zdoła gabinet rozszerzyć. Większość gabinetu — zaznaczył Briand — składać się będzie z członków dotychczasowego rządu.

Paryż, 29 lipca. (PAT.) Radykałi społeczni odmówili swojej współpracy w przyszłym gabinecie. Briand powiadomił o tem Doumerguea. Jest rzeczą prawie pewną, iż Briand ograniczy się do zatrzymania w gabinecie ustępują-

Abbazia

i LAURANA.

Sezon kąpielowy i sportowy.

12670

Kąpiele morskie.

Informacji udziela
Komisja kuracyjna
ABBAZIA
Villa Angiolina.

cych ministrów, sam zaś obejmie stanowisko premiera oraz tekę ministra spraw zagranicznych. Jest prawdopodobne, że w ciągu popołudnia Briand przedstawi swych współpracowników prezydentowi Doumergueowi.

Paryż, 29 lipca. (PAT.) Jak przewidyują, sesje parlamentarna będzie bardzo krótka, przy czym omawiane będą niemal wyłącznie zagadnienia polityki zagranicznej. Briand sprzeciwi się prawdopodobnie otwarciu dyskusji nad projektem ustaw o zmniejszeniu podatku wozac o amnestii dla Alzacji i Lotaryngii. Po głosowaniu nad temi ustawami, sesja parlamentarna zostanie zamknięta.

Paryż, 29 lipca. (PAT.) Stronnictwo radykalne postanowiło nie głosować za rządem. Decyzja, czy stronnictwo powstrzyma się od głosowania czy też głosować będzie przeciw rządowi.

zostanie powzięta w czasie późniejszym.

PRASA WŁOSKA O PRZESILENIU FRANCUSKIEM.

Rzym, 29 lipca. (AW.) „Popolo di Roma“ komentując przesilenie rządowe we Francji uważa, że cały gmach dyplomatyczny pracy zbudowany przez Poincarégo rozpada się i wątpliwem jest, czy Francji uda się pozostać do końca przy grze politycznej.

OLBRZYMIĘ ZAINTERESOWANIE ZDROWIEM POINCARÉ'GO.

Paryż, 29 lipca. (AW.) Choroba Poincaré'go wywołała w całej Francji oraz w świecie dyplomatycznym i politycznym duże wrażenie. Ze wszystkich państw Europy Poincaré otrzymuje depesze z wyrazami współczucia. Prezydent Doumergue odwiedza

Lokaut 50 000 robotników w Anglii

Londyn, 29 lipca. (AW.) Dziś w Lancashire rozpoczął się lokaut 50 tysięcy robotników w przemyśle bawełnianym. Spodziewają się, że rząd podejmie akcję pośrednictwa między robotnikami a pracodawcami.

Pierwsza rozmowa Hendersona z Dowgalewskim.

Londyn, 29 lipca. (PAT.) Ambasador sowiecki w Paryżu Dowgalewski odbył rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Hendersonem. W godzinach popołudniowych ukazał się komunikat oficjalny o tem spotkaniu, głoszący, co następuje: Rozmowa dyplomaty sowieckiego z ministrem Hendersonem trwała pół godziny. Przedmiotem przyjaznej wymiany zdań była

sprawa obecnych stosunków między obu krajami. Henderson i Dowgalewski przedstawili punkty widzenia swoich rządów. Ambasador sowiecki oświadczył ministrowi Hendersonowi, że przedstawi swemu rządowi przebieg rozmowy, zaznaczając przytem, że spodziewa się, iż będzie mógł podjąć narady jutro lub we środę.

=□=

XVI. kongres sjonistyczny.

Zurych, 29 lipca. (PAT.) Żyd. Ag. Tel. donosi: Wczoraj o godz. 4:30 odbyło się w wielkiej sali teatru miejskiego uroczyste otwarcie XVI. kongresu sjonistycznego. Łoże zajęte były przez przedstawicieli państw akredytowanych przy rządzie szwajcarskim oraz reprezentantów Ligi Narodów. Łoże prasowe zajęte były przez kilkuset dziennikarzy. Prezydent dr. Weitzman otworzył posiedzenie, wygłaszając przemówienie inauguracyj-

ne i witając delegatów kongresowych oraz przedstawicieli rządów i gości. Następnie wygłosił przemówienie Na hum Sokolow. W imieniu rządu szwa carskiego przemawiał wiceprezydent kantonu zurychskiego dr. Rudolf Strenly, w imieniu rządu Wielkiej Brytanji poseł angielski w Bernie William Russel, w imieniu Ligi Narodów zastępca sekretarza generalnego Albert Dufour France.

=□=

Jak będzie zlikwidowany konflikt na Dalekim Wschodzie?

Wiedeń, 29 lipca. (PAT.) Według doniesień dzienników z Charkowa, przypuszcza się, że likwidacja konfliktu chińsko-sowieckiego nastąpi w ten sposób, iż Rosjanie zamianowani zostaną kierownikami tutejszej szkoły politechnicznej, zaś jeden z urzędników sowieckich generalnym dyrektorem kolei wschodnio-chińskiej z tem zastrzeżeniem, że funkcjonariusze sowieccy tej kolei wstrzymają się od wszelkiej propagandy politycznej.

Wiedeń, 29 lipca. (AW.) Wiadomości pism tutejszych o obecnym stanie zatargu chińsko-sowieckiego są bardzo sprzeczne. „N. W. Tagblt.“ donosi z Waszyngtonu, że chiński poseł tamtejszy zawiadomił sekretarza stanu, że Chiny i Sowiety porozumiały się i rozpoczęły rokowania, celem zlikwidowa-

na zatargu i że rokowania te mają się odbyć w Berlinie. Natomiast „Telegr. Union“ podaje z Pekinu informacje, że chiński minister spraw zagranicznych oświadczył zastępcem prasy chińskiej, iż dotychczas nie podjęto żadnych kroków w sprawie zlikwidowania zatargu.

Berlin, 29 lipca. (PAT.) Biuro Wolfa donosi za Reuterem z Nankinu, że rząd chiński postanowił załatwić konflikt z Sowietai w drodze pokojowej. O ileby rząd sowiecki nie uwzględnił przed stawienia rządu nankińskiego, Chiny oddadzą sprawę Lidge Narodów. Obecnie rząd chiński przygotowuje odpowiednie pismo do sekretariatu Ligi Narodów. Utworzono prowizoryczną strefę neutralną między Chinami a Rosją sowiecką, szerokości 30 klm.

=□=

codziennie chorego, jak również osobistości ze świata dyplomatycznego i politycznego.

Paryż, 29 lipca. (PAT.) Poincaré odpowiadając na życzenie szybkiego wyzdrowienia, złożone mu przez ambasadora angielskiego w imieniu króla Jerzego, oświadczył, że interwencja chirurgiczna zapowiada się jak najpomyślniej i lekarze sądzą, iż całkowity powrót do zdrowia nastąpi w ciągu dwóch do trzech miesięcy.

PROCES POSŁA TUKI

Bratysława, 29 lipca. (PAT.) Dziś rano rozpoczął się tu proces Tuki, posła partji ks. Hlinki, naczelnego redaktora organu partyjnego „Slovak“. Akt oskarżenia zarzuca mu zbrodnię zdrady wojskowej oraz przygotowywanie spisku przeciwko republice, które to przestępstwa podpadają pod ustawę o ochronie republiki. Oskarzenie zarzuca prócz tego akcję szpiegowską, podjęcie prób oderwania przy użyciu gwałtu Słowacji i ofiarowania jej zagranicznemu państwu i organizowanie w tym celu na terytorjum Słowacji uzbrojonych sił. Proces wywołał wielkie zainteresowanie w kołach politycznych, z uwagi na rolę, jaką odgrywał Tuka w organizacji partji ludowej oraz na kryzys, jaki aresztowanie Tuki wywołało w łonie tej najbardziej wpływowej w Słowacji partji politycznej, należącej do większości rządowej.

Praga, 29 lipca. (PAT.) Dziś w pierwszym dniu procesu posła Tuki i jego spółników wygłosił mowę poseł Tuka, zbijając oskarżenie o konszachtach z kołami węgierskimi i oświadczaając, że oskarżenie go jest wynikiem antagonizmu politycznego. Dzisiejszy „Slovak“ zamieścił obszerny artykuł wstępny, dowodzący, że w procesie Tuki pociągnięto do odpowiedzialności za rzekomą zdradę stanu elementy słowackie, dążące do uzyskania autonomji. Pierwsze wydanie „Slovaka“ zostało skoufiskowane.

KONGRES WĘGRÓW Z ZAGRANICY

Budapeszt, 29 lipca. (AW.) Na wzór ostatniego zjazdu Polaków z zagranicy, Węgrzy urządzają pierwszy kongres Węgrów z zagranicy w Budapeszcie, który odbędzie się w dniach 22 do 25 sierpnia br.

10 SIERPNIĄ POCZATEK.

Haga, 29 lipca. (AW.) Według wszelkiego prawdopodobieństwa konferencja reparacyjna rozpocznie się tu dnia 10 sierpnia. Delegacje niektórych państw zamówiły już pokoje w hotelach. Problem mieszkaniowy jest jednak dość trudny. Dotychczas nie wiadomo, gdzie odbędzie się obrady konferencji. W pałacu pokoju trwa obecnie sesja Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości.

KSIAŻE MONACO WOBEC GROŹBY DETRONIZACJI.

Paryż, 29 lipca. (AW.) W Monaco znowu przyszło do znacznej scysji między księciem a radą, jako jedynym, bezpośrednim przedstawicielstwem obywateli państewka Monaco. Jak wiadomo na wiosnę br. książę zgodził się nadać konstytucję. Wczoraj rada uchwaliła votum nieufności dla księcia z powodu niedotrzymania obietnicy. Równocześnie uchwalono rezolucję, że o ile książę w ciągu dwóch tygodni nie spełni życzeń obywateli, rada ogłosi go detronizację i zainstaluje rządy republikańskie. Książę bawi obecnie w Paryżu.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Samoczynne poidła

KUNZ 1. WÓW, Telefon 1-36.
Króla Leszczyńskiego 47.
59330

Z DNIA.**P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ WYJECHAŁ DO SPALY.**

Kraków, 29 lipca. (AW) Dziś o godz. 11 przedpoł. P. Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał z Krakowa do Spaly. Na Pradniku Czerwonym obok mostu na Białuszy pożegnali p. Prezydenta prezydent m. Krakowa sen. Rolle, przedstawiciele władz etc. Wczoraj odbył się w salonach Wawelu raut pożegnalny na cześć P. Prezydenta Rzplitej.

AKTA SPRAWY B. MIN. CZECHOWICZA.

Warszawa, 29 lipca. (AW.) Sekretariat Sądu Najwyższego przygotowuje obecnie akta sprawy b. ministra skarbu Czechowicza, celem przesłania ich do kancelarii sejmowej. Przekazanie formalne tych aktów nastąpi po powrocie z urlopu prezesa Sądu Najw. Suplińskiego tj. po 15 sierpnia br.

URLOP P. PATKA.

Warszawa, 29 lipca. (AW.) Poseł polski w Moskwie p. Patek udał się dziś na kurację do Joachimowa w Czechosłowacji, uzdrowiska znanego ze swych źródeł radioaktywnych.

ZWŁOKA W POWROCIE MIN. ZALESKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 lipca (G.) Powrót ministra Zaleskiego do Warszawy, który miał nastąpić w dniu dzisiejszym został opóźniony. Pan minister Zaleski pozostaje jeszcze w Paryżu. Przedłużenie jego pobytu w stolicy Francji pozostaje w związku z francuskim przesileniem gabinetowym. Minister Zaleski opuszcza Paryż we wtorek po południu i przybędzie do Warszawy we środę pociągiem paryskim.

WYCIECZKA MARYNARKI WŁOSKIEJ GOŚCIEM RZĄDU POLSKIEGO.

Warszawa, 29 lipca. (AW.) Wycieczka wojennych kradowników włoskich wiozących 200 kadetów wojennej szkoły morskiej w Livorno, pod dowództwem admirała Rotta, będzie gościem wojska polskiego i Rządu. Admiral Rott złoży w Warszawie wizytę Marszałkowi Piłsudskiemu i najwybitniejszemu osobistościom świata urzędowego oraz w towarzystwie oficerów marynarki włoskiej zwiedzi wystawę w Poznaniu.

WZNOWIENIE ROKOWAŃ HANDLOWYCH Z GRECJĄ.

Warszawa, 29 lipca. (AW.) Przerwane w związku z okresem urlopowym rokowania o zawarciu traktatu handlowego między Polską a Grecją zostały wznowione. Obecnie odbywa się konferencja ustalająca definitywnie uzgodnione już poszczególne punkty traktatu. Ukończenia prac należy oczekiwać w m. wrześniu br.

SYN ADAMA MICKIEWICZA W KRAKOWIE.

Kraków, 29 lipca. (AW.) 6 sierpnia przybędzie do Krakowa ostatni syn Adama Mickiewicza Józef, zaproszony przez krakowski Związek Literatów. Pobyt jego w Krakowie potrwa około 3 tygodnie.

P. DAVILLA ZŁOŻY LISTY ODWOŁUJĄCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 lipca. (G.) Do Warszawy przybędzie dotychczasowy poseł rumuński w Warszawie p. Davilla celem złożenia listu odwoławczego Panu Prezydentowi Rzplitej. Pan minister Davilla został akredytowany przy rządzie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

KINO LEW **DZIŚ 12 AKTÓW WIELKIEJ SENZACJI HUMORU-DOWCIPU p. t. SZOFER JAŚNIE PANI**
W głównych rol.: Jack Trevor, Elżbieta Pinajeff, Angelo Ferrari oraz doskonała komedia.

Znamienny incydent na zjeździe Hallerczyków.

Warszawa, 29 lipca. (AW) „Przebieg Wieczorny“ donosi z Poznania: „W trzecim dniu zjazdu Hallerczyków w Poznaniu ujawnił się nowy odruch, dowodzący, że szerokie sfery b. żołnierzy b. armii generała Hallera emancypują się z pod wpływów własnych prowodyrów, usiłujących narzucić im ideologię wroga obecnemu systemowi rządzenia i osobie Marszałka Piłsudskiego. Na uroczystej akademii w auli uniwersyteckiej w Poznaniu, gdzie zgromadziło się około 1000 osób, po demagogicznych przemówieniach Arciszewskiego i Eusta-

chawicza, grupa Hallerczyków, z delegatem Hallerczyków amerykańskich, Wł. Krawczyckim, złożyła na ręce gen. Hallera wniosek nagły o wysłanie depechy z wyrazami czci do Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego. Ku zdumieniu zebranych gen. Haller po rozmowie z pułk. Modelskim schował wniosek i niepolecił go odczytać. Poważna grupa Hallerczyków poruszona tem niesłychanym postępowaniem wysłała depeche holdownicze bez pośrednictwa prowodyrów“.

=□=

Zniwa rozpoczęte!

Warszawa, 29 lipca. (AW) Zniwa rozpoczęły się już w całej Polsce. Opóźnienie terminu zbiorów nie wpłynęło ujemnie na jakość ziarna. Pod względem ilościowym zbiory tegoroczne zapowiadają się bardzo pomyślnie, przyozem, zdaniem fachowych

rolników, należy się jedynie liczyć z możliwością zmniejszenia się osprzetu słomy, natomiast plonów nie będzie mniej w każdym razie, niż było w roku ubiegłym. Szczególną poprawę widzimy w zbożach jarych, zwłaszcza w owsie.

O bezpośrednią wymianę towarową ze Stanami Zjednoczonymi.

Warszawa, 29 lipca. (AW.) Przebywający w Polsce poseł polski przy rządzie Stanów Zjednoczonych p. Tytus Filipowicz udał się na krótki wypoczynek do Zakopanego, gdzie zabawi kilkanaście dni. Po powrocie min. Zaleskiego do Warszawy poseł Filipowicz omówi z min. Zaleskim sprawę roko-

wań o układ handlowy polsko-amerykański. Jedną z ważniejszych podstaw przyszłego traktatu ma być ustalenie wzajemnej wymiany towarowej bezpośrednio Gdynia—Nowy Jork z ominięciem portów niemieckich, które obecnie pośredniczą w handlu między Polską a Stanami Zjednoczonymi.

Prokurator wniósł odwołanie od wyroku w procesie Ulitza.

Katowice, 29 lipca. (PAT.) Prokurator sądu okręg. Małkowski wniósł odwołanie od wyroku w sprawie Ulitza z powodu niskiego wymiaru kary.

Nowa afera gazowa w Niemczech w Berlinie wykryto olbrzymi magazyn gazów trujących.

Berlin, 29 lipca. (PAT.) Robotnicy zajęci przy robotach ziemnych w berlińskiej dzielnicy Wilmersdorf natrafili dziś, jak donosi „Voss. Ztg.“ na znajdujący się w ziemi w głębokości zaledwie kilku metrów olbrzymi skład baniek metalowych, napełnionych gazami trującymi, których działanie polegało na wywołaniu izawienia oraz ciężkich mdłości. Skład ten, zawierający około

100.000 baniek, pochodzić ma jeszcze z czasów wojny. W czasie robót wskutek nieostrożności robotników kilka baniek z gazem pękło i gaz zaczął się ulatniać. Wśród robotników i przechodniów powstała nieopisana panika. Policja zamknęła kordonem miejsce wypadku. Zaalarmowana straż ogniowa zajęła się usunięciem niebezpiecznego składu.

Rząd włoski redukuje podatki.

Rzym, 29 lipca. (AW.) W wyniku przeprowadzonych badań nad zeszlornym budżetem, rada ministrów postanowiła w roku przyszłym zmniejszyć cały szereg świadczeń podatkowych. Wysokość zredukowanych wpływów dochodzi prawie do półtora miljarða lirów.

Wysokość zredukowanych wpływów dochodzi prawie do półtora miljarða lirów.

Rokowania o rozbrojenie na morzu.

Waszyngton, 29 lipca. (AW.) Sekretarz stanu Simson oświadczył dziennikarzom, że jeszcze w bieżącym tygodniu rozpoczną się w Londynie rok-

kowania między gen. Dawes'em a Mac Donaldem w sprawie rozbrojenia na morzu.

=□=

Podziękowanie.

Dzięki tylko niezwykle troskliwemu i bezinteresownemu zaopiekowaniu się ciężko chorą ośmdziesięciodwuletnią staruszką moją Matką i zastosowaniu bardzo niebezpiecznego w tak podeszłym wieku zabiegowi chirurgicznemu, zostało uratowane Jej życie, za co tą drogą składam serdeczne podziękowanie

Wielmożnemu Panu Doktorowi BR. GROO

zastępcy Prymarjusza w Sanatorjum Kasy Chorych, we Lwowie przy ul. Dwernickiego.

6577 **Jan Kanty Klimowicz.**

SPRAWA KONCESJI HARRIMANA.

Warszawa, 28 lipca. (AW) „Gazeta Handlowa“ donosi: Związek Miast wypowiedział się, jak wiadomo, krytycznie w sprawie udzielenia koncesji elektryfikacyjnej koncernowi Harrimana. Objęcie swoje Związek Miast ujął w obszerny memoriał, który na rozprawach w poszczególnych urzędach wojewódzkich posługiwały się miasta, zgłaszając sprzeciw. Po ukończeniu rozpraw w urzędach wojewódzkich, według wszelkiego prawdopodobieństwa Związek Miast wystąpi jeszcze do Ministerstwa Robót Publicznych z rekapitulacją swych zastrzeżeń po uwzględnieniu momentów, jakie się wyłoniły w poszczególnych rozprawach.

APELACYJNA ROZPRAWA RTM. PRADZYŃSKIEGO.

Warszawa, 29 lipca. (AW.) Dziś w Najwyższym Sądzie Wojskowym rozpoczęła się rozprawa na skutek skargi kasacyjnej, wniesionej przez rtm. Pradzyńskiego, oskarżonego o branie łapówek i skazanego przez wojskowy sąd okręgowy na 8 mies. więzienia i wydalenie z wojska. O godz. 2 popoł. sąd wydał wyrok, na mocy którego skarga kasacyjna w 5 punktach została oddalona, a nawet — jak ją nazwał Najw. Sąd Wojskowy — niedopuszczalna. Wyrok został zmieniony i rtm. Pradzyński skazany został na 6 miesięcy więzienia i wydalenie z wojska.

OCZYSZCZANIE KASY CHORYCH.

Warszawa, 29 lipca. (AW) P. prof. Michał Orzeck, do którego zwrócił się współpracownik Agencji Wschodniej, oświadczył, że pogioska o powołaniu go na stanowisko komisarza rządowego Ogólnopolskiego Związku Kas Chorych nie odpowiada prawdzie; ponadto prosił o oznaczenie, że nikt z nim w tej sprawie nie konferował. Jednocześnie p. Orzecki prosił, że jego zainteresowania osobiste oraz zajęcia zawodowe nie pozwalają mu w żadnym wypadku na przyjęcie tego stanowiska.

MŁODZIEŻ POLSKA Z AMERYKI W ZAKOPANEM.

Kraków, 29 lipca. (AW.) Do Zakopanego przybyła dziś wycieczka młodzieży polskiej z Ameryki w liczbie 58, której komitet miejscowy i związek przyjaźni Zakopanego zapewnił 4 i półdniowy pobyt bezpłatny w Zakopanem na co złożyły się zarząd uzdrowiska i miasta, restauracje, składnice, stowarzyszenia itp.

POGODA WE WTOREK.

Warszawa, 29 lipca. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 30 bm. Przeważnie pochmurno i deszcze. Rankiem miejscami mglisto. Chłodno. Słabo, na północno-wschodnie i zachodnie.

Przegląd prasy.

O DOKOŃCZENIE REWOLUCJI MAJOWEJ.

W artykule pt. „Konsekwencje przewrotu majowego”, drukowanym w wileńskim „Słowie”, pisze p. Wl. Studnicki w te słowa:

Nie żądamy nowego zamachu stanu, lecz dokończenia majowego.

Powrót do stanu przedmajowego jest nie do możliwości. Byłby to powrót do rozkiełzanego sejmowładztwa liczącej się demagogii katastroficznych posunięć gospodarczych, uniemożliwiających napływ obcych kapitałów i nasze odrodzenie się gospodarcze.

Polska już raz upadła z powodu wadliwości ustroju i wbrew doświadczeniu dziejowemu, wbrew wskazaniu politycznemu naszych historyków wytworzyła ustrój którego konsekwencją musi być nowy upadek bez nadziei na wydzwignięcie się. Trzeba więc wrócić do programu, który tkwił w wypadkach majowych i był sformułowany w niewydanej proklamacji: rozwiązać sejm, powołać do życia Tymczasową Radę Stanu do opracowania Konstytucji.

Nawet wprowadzenie nowej konstytucji z pewnymi brakami jest lepsze, niż za chowanie Konstytucji marcowej, będącej maksimum błędów ustrojowych. Okres będący przededniem wielkiego wypadku politycznego może wpływać deprawująco na życie gospodarcze, stąd skrócenie tego okresu jest wskazane. Niczego tak się nie należy obawiać, jak tego, że zmiany ustrojowe przyjdą w Polsce zapóźno, jak zapóźno przyszła Konstytucja 3 Maja.

HARRIMANIADA.

„Dzień Polski” pisząc o sprawie koncesji Harrimana, piętnuje nielojalną kampanję antyrządową „Gazety Warszawskiej”:

Musimy natomiast z całą stanowczością napiętnować sposób prowadzenia tej polemiki przez „Gazetę Warszawską”. Sądząc z jej bowiem namyślnych napaści, nie-szczerych i niekonkretnych, możnaby chyba przypuszczać, że Rząd in corpore zaprzedał najżywniejsze interesy Państwa kapitałowi niemieckiemu, że oddaje premyśl wojenny w ręce Allgemeine Elektrizitätsgesellschaft, a więc pośrednio w ręce niemieckiego sztabu generalnego, że wszystkie osoby i artykuły, broniące koncesji, są przekupione, że wreszcie koncern Harrimana, a sprawa Ulitza, to mniej więcej jedno i to samo. „Gazeta Warszawska” oskarża więc Rząd o zdradę stanu. Sądźmy, że o ile „Gazeta Warszawska” sama nie sprecyzuje swoich zarzutów, należałoby ją do tego zmusić. Państwo bowiem nie może tolerować, by tak ciężkie zarzuty podnoszone były bezkarnie, bez uszczerbku dla swojego prestige'u. Czekamy więc jak najbezwzględniejszego wyświe-tlenia oskarżeń „Gazety Warszawskiej”. Nie wątpimy bowiem ani na chwilę, by czynnikami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo Polski, znane z drobniogłowej ostrożności i ścisłości informacji, mogły dopuścić chociażby w minimalnej części do tak potwornego niebezpieczeństwa, jakie stara się wmówić w swoich czytelników „Gazeta Warszawska”.

Dlatego musimy uznać więc skandaliczne wywody „Gazety Warszawskiej” w artykule pt. „Harrimany i Ulitza” za wykwit owej polityki dwóch miar i demagogii partijnej, które w obozie narodowo-demokratycznym prymują wszelką państwową rację stanu.

SYJONIZM A SOCJALIŚCI.

O tym ciekawym zagadnieniu pisze „Głos Narodu”:

Z całej prasy polskiej tylko prasa PPS. jest zasadniczo przeciwna syjonizmowi i emigracji żydów do Palestyny. Powód tej niechęci jest nam nieznany. Nie wynika on z programu socjalistycznego, gdyż wielcy koryfeusze międzynarodowego socjalizmu, jak Paul Boncour, Leon Blum, Vandervelde, Macdonald, nie tylko sprzyjają syjonizmowi, ale nawet pracują w komitetach „Pro Palestina”. Zaś „Przedświt”, organ frakcji rewolucyjnej PPS., pisał niedawno (Nr. 190), że „akcja palestyńska daje rezultaty i może pociągnąć masy” i wyciągał z tego wniosek, że „około 1 milion 200 tysięcy żydów z całego świata skupić się może w swej nowej ojczyźnie, przy czym 80 procent tych żydów tworzyłoby żydzi polscy. Praktyczne rozwiązanie kwestii osadnictwa żydowskiego w Palestynie może doprowadzić do zmniejszenia się ilości żydów w Polsce, co jest koniecznym dla Polaków i dla żydów”.

Takie jest zdanie organu „frakcji”, w której żydów — zdaje się — niema wcale. Tymczasem „Naprzód”, organ PPS., pisze jeszcze dzisiaj, w szóstą rocznicę zatwierdzenia mandatu brytyjskiego w Palestynie, a w 12 lat po Deklaracji Balfoura, że „Palestyna — to luksusowy obiekt dla syjonistycznych snobów i przeważnie miejsc zawodu dla jadących tam i łatwo wier-

nym a ubogich”, że stała się ona miejscem przeżyć tragicznych na podobieństwo jakiejś legii cudzoziemskiej w Afryce”...

Skąd ta niewiara i niechęć? Czyżby się socjaliści obawiali, że bez żydów nie uda im się rewolucja w Polsce? I że bez poparcia żydów socjalizm w Polsce nie ma szans rozwoju? Jeśli tak sądzą, to pewnie mają rację. Ale z punktu widzenia narodowych i państwowych interesów zmniejszenie się ilości żydów w Polsce przez emigrację do Palestyny jest zjawiskiem poza danem i musi być przez wszystkie czynniki popieranym. Dnia 1 lipca 1925 roku ogłosił minister spraw zagranicznych Skrzyński oświadczenie pro-palestyńskie.

Na czele akcji zmierzającej do stworzenia żydowskiej siedziby w Palestynie stoi Liga Narodów i W. Brytania. A „Naprzód” dalej pisze ironicznie o „halucynacjach cha-luców”.

Warto stwierdzić, że jedyną „polską” prasą, wrogą emigracji żydów do Palestyny, jest prasa socjalistyczna, redagowana głównie przez żydów.

Czy nie żydów „naprzodowych” miał na myśli Herzl, gdy tak streszczał poglądy pewnej grupy żydów:

„Żyliśmy kosztem narodów-gospodarzy, gdybyśmy nie mieli dokoła siebie narodu-gospodarza, umieralibyśmy z głodu”.

Przed „czerwonym dniem”. Wiedeń wobec groźby nowych awantur bojówek. — Przygotowania władz w Paryżu.

Wiedeń. 29 lipca. (AW.) Komuniści tutejsi zamierzają urządzić wielką demonstrację z pochodem przez Ringstrasse. Policja zabroniła jednak urządzania pochodu, motywując to tem, że istnieje niebezpieczeństwo ekscesów. Komuniści nie wnieśli jeszcze rekursu przeciw temu zakazowi, publikują jednak w dalszym ciągu odezwy, wzywające robotników do udziału w demonstracjach. Socjaliści ograniczają się do urządzania szeregu zgromadzeń z programem: „Nie wieder Krieg”. — Heimwehra oświadcza, że jeżeli komuniści urządzią pochód, to także Heimwehra wyruszy na Ringstrasse, aby urządzić demonstrację.

Wiedeń. 29 lipca. (AW.) Partja komunistyczna wniosła protest przeciw zarządzeniu policji, zabraniającemu urządzania pochodu przez Ringstrasse w dniu 1 sierpnia. Rekurs rozpatrzy burmistrz m. Wiednia.

Wiedeń. 29 lipca. (AW.) Dziś aresztowano we Wiedniu czeskiego posła komunistycznego Merde, który na wczorajszym meetingu robotniczym oświadczył, że robotnicy austriaccy mimo zakazu policji potrafią urządzić demonstrację w dniu 1 sierpnia.

Paryż. 29 lipca. (PAT.) „Le Journal” przypuszcza, że czwartek minie spo-

kojnie, zaznacza jednak, że prefekt otrzymał polecenie udzielenia wojskowej ochrony fabrykom w Paryżu i na przedmieściach, składom towarowym, pomnikom i gmachom publicznym. Ponadto strzeżone mają być skrzyżowania ulic i ważniejsze stacje kolei podziemnej. Prefekt będzie miał do dyspozycji, prócz wojska garnizonu paryskiego 22.000 ludzi, na którą to liczbę złożą się oddziały straży bezpieczeństwa, straży miejskiej, policji i żandarmerji przybyłej z prowincji.

NIUDAŁA AWANTURA KOMUNISTYCZNA W KATOWICACH.

Katowice, 29 lipca. (AW.) O godz. 17 na targowisku w Świętochłowicach zebrali się komuniści w liczbie 43 osób, celem urządzania demonstracyjnego wiecu. Policja uprzedzona o tem, otoczyła plac i aresztowała komunistów. Między zatrzymanymi znajduje się kilka znanych przywódców komunistycznych. Jak się dowiadujemy zebranie to było jedną z szeregu antypaństwowych demonstracji, które w związku ze zbliżającym się dniem 1-go sierpnia zamierzają urządzić komuniści na Śląsku, pragnąc zarazem dokonać przeglądu swych sił na tutejszym terenie.

Krwawa bitwa z zbuntowanymi więźniami.

Nowy Jork. 29 lipca. (AW.) W miejscowości Auburn wybuchł bunt więźniów, którzy steroryzowali dozorców i podpalili gmach więzienia. Część więźniów zbiegła, część zaś broni się na ulicach miasta. Ostatnie wiadomości donoszą, że walki trwają w dalszym ciągu.

Nowy Jork. 29 lipca. (AW.) Olbrzymiego pożaru wzniesionego przez zbuntowanych więźniów w Auburn nie zdolano dotąd stłumić. Zbuntowani zniszczyli najpierw wszystkie urządzenia przeciwpożarowe, poczem zaatakowali

dozorców więziennych, oblewając im twarze amoniakiem. Do buntu przyłączyli się wszyscy więźniowie w liczbie 1.800 osób, w tem kilkaset kobiet. Więźniowie opanowali arsenał więzienia, uzbrolili się w karabiny i zdobyli główną bramę. Duże oddziały policji zdołały wpędzić więźniów przy pomocy karabinów maszynowych między dwa płonące budynki więzienne. Więźniowie jeszcze się bronią. Pozostaje im jednak do wyboru, albo się poddać, lub też upiec się żywcem w płomieniach.

MASOWE WYROKI ŚMIERCI NA LITWIE.

Berlin. 29 lipca. (PAT.). Biuro Wolf-fa donosi z Kłajpedy, że sąd polowy w Szawlach rozpatrywał sprawę oskarżenia wniesionego przeciwko 24 litewskim socjalistom, aresztowanym przed kilku miesiącami w Kownie, wśród których znajdował się również sekretarz partji socjalistycznej Galinis. Wyrok, który dotychczas otaczany był ścisłą tajemnicą, ma być ogłoszony w dniu jutrzejszym. Według pogłosek skazano na karę śmierci 10 względnie 14 oskarżonych, pozostałych zaś na dożywotnie ciężkie więzienie. Sąd polowy wydał również wyrok śmierci na litewskiego strażnika pogranicznego Petrauskasa, oskarżonego o udzielenie pomocy zwolnienikom Pleczkajtisa przy przekraczaniu granicy. Wyrok miał być dziś wykonany.

DR. KRAMARZ KRYTYKUJE MIN. BENESZA.

Praga. 29 lipca. (AW.) Dr. Kramarz poddaje dziś w „Narodnich Listach” ostrej krytyce stanowisko, jakie zajęło czechosłowackie ministerstwo spraw zagranicznych w sprawie zatargu z Węgrami na stacji w Hidas Nemety. Dr. Kramarz twierdzi, że było błędem taktycznym podejmowanie ruchu kolejowego na stacji w Hidas Nemety bez żadnego rekompensat ze strony Wę-gier.

KONGRES KOBIEC KATOLICKICH ODŁOŻONY DO 1930 R.

Rzym. 29 lipca. (AW.) Międzynarodowy kongres kobiet katolickich, który miał się odbyć w Rzymie w październiku br. został odłożony do wiosny 1930 r.

375 GODZIN W POWIETRZU BEZ LADOWANIA.

Nowy Jork, 29 lipca. Lotnicy amerykańscy Jakson i OBrien dokonywujący rekordowego lotu, znajdowali się dziś rano już 375 godzin w powietrzu. Lotnicy czują się wyśmienicie. Lot trwa dalej.

Le Bourget. 29 lipca. (PAT.) Francuska Marise Bantie dokonała na monoplanie lotu trwającego 26 godzin 46 minut, bijąc w ten sposób rekord światowy trwania lotu kobiecego, który po siadała dotychczas Ms Smith z wynikiem 26 godz. 24 min.

NIUDAŁY LOT WASHINGTON—TOKIO.

Londyn, 29 lipca. (AW.) W Ottawie bezpośrednio po starcie olbrzymiego płatowca do lotu Waszyngton-Tokio, uległ katastrofie amerykański lotnik por. Brocey. Lotnik cudem wyszedł cało. Aparat spłonął.

TRAGICZNY WYPADEK MOTOCYKLISTY.

Łódź. 29 lipca. (AW.) Na szosie pod Kaliszem uległ wczoraj tragicznemu wypadkowi jadący motocyklem por. 10 pp. Jan Pietrzak. Wskutek defektu w motorze zapaliła się benzyna w zbiorniku. Nastąpił wybuch, który poparzył ciężko por. Pietrzaka. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala w Kaliszu.

KRAŻOWNIKI I TORPEDOWCE NA SPRZEDAŻ.

Berlin. 29 lipca. (AW.) Kierownictwo marynarki niemieckiej wystawiło na sprzedaż krażownik „Thetis” oraz torpedowce „V.” I. i „V.” VI. Są to wycofane ze służby jednostki bojowe, które zastąpione będą nowymi.

EUROPA I AMERYKA NAGRODZONA.

Paryż, 29 lipca. (AW.) Na międzynarodowym konkursie piękności w Deauville są konkursowy uchwalił po dzielić nagrodę w wysokości 500.000 franków między obie uczestniczki konkursu „Miss America” i „Miss Europa”.

ZAWODY PIESZE NA PRZESTRZENI 4.000 KM.

Nowy Jork. 29 lipca. (AW.) W tych dniach zakończyły się olbrzymie zawody piesze na przestrzeni 4.000 km. Nowy Jork—Los Angeles. W zawodach tych brał udział Polak. Jerzy Juszczyk. Z N. Jorku wyruszyło 112 zawodników, a do Los Angeles doszło ich zaledwie 19-tu.

MOTORY DIEŚLA I GAZOWE

Szwajcarskiej fabryki 6058 t

„WINTERTHUR”

Zastępstwo: Lwów, pl. Smoła 5. II. schody.

CENY ROPY.

Borysław. 29 lipca. (AW.) Kartelowa cena ropy marki borysławskiej 205 dolarów, a nawet dochodzi do 206—207 dol. za 10.000 kg. W północnej części Tustanowic odradza się ruch wiertniczy i wzmagają się popyt na tereny, szczególnie za tzw. płytką ropą i tak szyb „Herta” II. dowiercił na jesieni ub. r. w głębokości 684 m. około 40 tys. kg. ropy miesięcznie i 3 m. sześć. gazów na min., szyb „Magda” dowiercił się w głębokości 410 m. w ciągu paru miesięcy śladów ropy (sieję) i około 9 m. sześć. gazów na min., szyb „Smolka” w głębokości 415 m. 1000 kg. ropy dziennie i 2,5 m. sześć. gazów na min., wierci dalej „Stefa” III. w głębokości 115 m. w 10-calowych rurach. Szyb „Batory” i „Herta” III. rozpoczęła wkrótce wiercenia.

Dzień starszego harcerstwa.

(Koresp. własna „Słowa Polskiego“).

Poznań, w lipcu.

Czwartek 1 lipca b. r., jako piąty oficjalny dzień II. Narodowego Zlotu Harcerzy nosił nazwę „dnia starszego harcerstwa“.

Rano o godz. 8-mej zebrały się drużyny starszoharcerskie na placu Małkowskiego przed kaplicą obozową. Do koła ołtarza stanęły sztandary, przed ołtarzem usiedli reprezentanci władz Związku. Po odegraniu hymnu narodowego przez orkiestrę i wciągnięciu na maszt główny chorągwi, ks. biskup Dymek odprawił Mszę św. i wygłosił po niej krótkie kazanie, poczem drużyny odmaszerowały do swoich namiotów.

W południe o godz. 12, zebrały się na pl. Małkowskiego same tylko oddziały starszoharcerskie. Przyłączyły się do nich starszoharcerki, bawiące w Poznaniu jako wycieczka.

Nad zebanymi oddziałami objął komendę kierownik st. harc. J. Zawadzki. Przeglądu dokonali gen. Haller i komendant zlotu prof. T. Maresz. Z raportu złożonego im przez J. Zawadzkiego wynika, że na zlocie znajduje się 200 zrzeszonych st. harcerzy, w paradzie bierze udział 88-miu, reprezentując 29 środowisk.

Po przeglądzie odbył się reprezentacyjny i smaczny obiad w gospodzie zlotowej; wygłoszono podczas niego wiele przemówień, co uczestnikom na ogół nie odebrało apetytu.

Po południu odbyła się odprawa kierowników zrzeszeń st. harcerskich.

Ruch st. -harcerski w Polsce zatacza coraz szersze kręgi, skupiając kilka tysięcy członków. Starszym harcerzem jest w zasadzie każdy harcerz po ukończeniu 18-tu lat życia. Ponieważ jednak większa część owych starszych pozostaje nadal w drużynach młodzieży na stanowiskach instruktorskich lub innych, za zrzeszonych st. harcerzy uważa się jedynie członków drużyn st. harc. Identycznie w harcerstwie żeńskim. Polscy st. harcerze rekrutują się przeważnie z młodzieży akademickiej, choć w dwu ostatnich latach widzi się prąd wciągnięcia i innych zawodów, co się naogół dobrze udaje. Lwów, który posiada 5 drużyn starszo-harcerskich (1 żeńska i 4 męskie), składających się prawie wyłącznie z młodzieży akademickiej, wysłał na zlot okazałą drużynę reprezentacyjną starszo - harcerską. Podczas przeglądu prezentował się najliczniej i najlepiej.

Wieczorem o godz. 20-tej rozpalono, wobec rzesz st. harcerskich, władz i gości, ognisko główną, wyjętą z ogniska ostatniego zjazdu st. harc. (w Szomowcach, r. 1928) i wyznaczono 3 strażników: z Warszawy, Lwowa i Poznania. Mistrzem ceremonii był lwowiak, St. Pelczarski. Po zagajeniu kierownika Zawadzkiego i odśpiewaniu pieśni: „Płonie ognisko“ zabrał głos naczelny skaut Słowiańszczyzny T. Strumiłło, „Szumiący Dąb“ ujmując w słowach drogowskazy ruchu st. - harcerskiego. Według niego starszy harcerz ma wytknięte 2 drogi: jedna to wspólna wszystkim kwaterom praca nad sobą, kucie swego charakteru; druga jest pożytecznym życiem społecznym.

Isć naprzód z prądem czasu, reagując na zjawiska, których dotykamy.

Po jego przemówieniu odbył się obrzęd przyjęcia do społeczności starszo - harcerskiej kandydata z Poznania. Gdy już przysięga na Ognisko została złożona i odśpiewano „Rotę“ lwowiak W. Frantz wygłosił „Św. Jerzego“ Brauna, poczem A. Remiówna z J. Kwiatkowskim (oboje ze Lwowa) odtańczyli mistrzowski oberka przy dźwiękach orkiestry 5-tej lwowskiej drużyny.

Z kolei nastąpiły produkcje poszczególnych środowisk. Najciekawsze były: podhalański „zbojnicki“, krakowski kwartet śpiewaczy i wileńska pieśń działońska. Umieszczony na końcu produkcji lwowskie objęty: „nadawa-

nie przez radio na całą Europę“, spiewy i recytacje humorystyczne, parodystyczny żywy dziennik i audycje radiowe „na poczekaniu“. Po produ-

kcjach odmówiono wspólnie wieczorne modlitwy. Dzień starszo - harcerski był skończony. bwl.

Światowy kongres bibliotekarzy.

IV.

(Korespondencja własna „Słowa Pol.“)

Zagrzeb, w lipcu.

Królowa lagun i mórz, owa bajka nieprawdopodobna, zaklęta w marmur i mozaikę żegnała Kongres w ostatnich dniach czerwca. Zamknięcie Kongresu połączone z uroczystościami ku czci sławnego rzeźbiarza i architekty florentyńczyka Jakóba Tatti zwanego Sansovinem (1479—1570). Żył on niemal przez pół wieku i umarł w Wenecji. Ozdobił ją wieloma dziełami, z których najbardziej znane są laggeta przy Camponille św. Marka i posągi Marsa i Neptuna, zdobiące schody „dei Giganti“ w Pałacu Dożów. Na parę dni naprzód obwieszczają to Wenecjanom afisze Nadzwyczajnego Komisarza Gminy.

W czytelni Biblioteki Marcjany, utworzonej z podwórza dawnej „Zecca“, tj. mennicy, odbyło się dnia 29 czerwca przedpołudniem zebranie ogólne. Sekretarz generalny Kongresu prof. Fago przedstawił zmiany dokonane na posiedzeniu Komitetu Między narodowego we Florencji w statucie Federacji Związków Bibliotekarskich, następnie zaś rezolucje uchwalone w poszczególnych sekcjach. Uchwały te w liczbie piętnastu przyjęto bez zmian jednogłośnie. Zawierają one szereg zleceń i życzeń skierowanych do Federacji Związków Bibliotekarskich, do Komisji i Instytutu Współpracy. Umysłowej przy Lidze Narodów, oraz do rządów państw. Najważniejsze z nich dotyczą:

nowego wydania „Bibliotheca Bibliographica Internationalis“,

ułożenia międzynarodowego kodeksu skrótów bibliograficznych, konserwacji druków i rękopisów,

ogłaszania co roku listy bibliotek, posiadających aparaty mikrograficzne,

wymiany międzynarodowej bibliotekarzy,

zakładania szkół zawodowych, zbierania w każdym kraju całości produkcji narodowej druków conajmniej w jednym miejscu,

wypożyczania międzynarodowego dokonywanego bezpośrednio przez biblioteki,

zwolnienia od cła wszystkich książek przeznaczonych dla bibliotek,

utworzenia w każdym kraju informacyjnego urzędu bibliograficznego, oraz

unifikacji norm statystyki druków.

Te ostatnie dwie rezolucje pochodziły od dyr. Muszkowskiego.

Wkrótce po tem zgromadzeniu nastąpiła inauguracja: tzw. „Libreria Sansoviniana“. Jest to wspaniała sala w Palazzo Reale, którą ongiś zbudował Sansovino, a ozdobił freskami Tycjana, Tintoretto i Tiepola. Mieściła ona aż do roku 1812 bibliotekę. Obecnie odnowiono ją i otwarto wraz z salą wstępną — jako salę wystawową „Marcjany“. Po przemówieniach przedstawicieli miasta, rządu i dyrektora „Marcjany“ Ferrariego można było napawać oczy, zarówno przepychem sali jak cudownymi eksponatami zgromadzonymi w gablotach. Znalazły się tam najcenniejsze skarby Biblioteki, oprawy starożytne, kodeksy, inkunabuły, miniatury, sięgające X wieku. W środku zaś błyszczał jako brylant wśród klejnotów sławny „Breviario Grimani“ z miniaturami o przepięknej kolorystyce.

Popołudniu tegoż dnia uczestnicy

Kongresu zwiedzili pod fachowem kierownictwem inż. Maregoni cuda bazyliki św. Marka, następnie zaś podążyli do Pałacu Dożów, gdzie w sali dei Pregadi wobec uroczystego audytoryum prof. Bardiga miał półtoragodzinny wykład o życiu i dziełach Sansovina. Po drodze, w podwórzu Pałacu oglądać mogli szkółkę dla dzieci — opera Balilla faszystów...

Ostatni dzień zjazdu rozpoczął się odwiedzinami w Palazzo Corner nad Canal Grande, zbudowanym przez Sansovina i będącym obecnie siedzibą prefektury. Z okien i balkonu pałacu przepiękny rozciąga się widok na kościół Maria della Salute; stamtąd przez most pontonowy rzucony przez Wielki Kanał miały popołudniu wędrować prochy Sansovina do bazyliki św. Marka. Po zwiedzeniu pałacu, oglądanego zazwyczaj tylko z gondoli lub vapozina podano w sali ozdobionej obrazami Bressnina lody i napoje.

O godz. 11-tej zbrali się wszyscy uczestnicy Kongresu w sali dei Pregadi Pałacu Dożów na uroczyste zamknięcie. Na podium zasiadło prezydium z senatorem Cippico na czele. Tu ongiś obradowali senatorowie Republiki Weneckiej.

Wiceprezes Solvagnini przedstawił rezolucję ogólną, ułożoną z inicjatywy dyrektorów Collina (Sztokholm), Roland Marcel'a (Paryż), Krüss'a (Berlin) i Cowley'a (Oxford) i odczytana następnie w pięciu językach. Stwierdza się w niej uroczyste, że bibliotekom zarówno w dziedzinie ścisłej nauki jak i w dziedzinach nauczania i wychowania należy się pierwsze miejsce. Jest więc obowiązkiem każdego państwa dbać o biblioteki w tej mierze — w jakiej dba o uniwersytety i szkoły, umożliwiać im nie tylko byt finansowy, ale zapewnić rozwój pod względem umysłowym, technicznym i społecznym.

Za tę rezolucję przyjętą przez aklamację złożył p. Salvagnini imieniem Generalnej Dyrekcji Akademii i Bibliotek włoskich serdeczne podziękowanie.

Następnie wygłosił przewodniczący Komitetu Międzynarodowego mowę po żegnalną; dziękował wszystkim miastom które gościły Kongres i wznosił okrzyk na cześć i pomyślność Italii. Przemawiali potem delegaci Francji, Szwajcarii, Anglii, Stanów Zjednoczonych, Polski, Egiptu, Portorico, Łotwy, a wszystkich, którzy z powodu braku czasu nie doszli do głosu, zastąpił bibliotekarz Ligii Narodów p. Svensma. Krótkie a bardzo udatne przemówienie dyr. Muszkowskiego, wygłoszone po francusku podnosiło momenty łączności między Italią a Polską i kończyło się słowami gorącej prośby. Nagromadziły je rzesiste oklaski całej sali.

Następnie pożegnał Kongres imieniem Wenecji komisarz gminy E. Zorzi, życząc, by według słów Dantego, Miłość jak uśmiech, rozpowszechniała się między krajami i ludźmi całego świata.

Ostatnie słowo przypadło przewodniczącemu Kongresu senatorowi Cippico. Podziękowawszy przedstawicieli królowej Adriatyku, a w szczególności znakomitym bibliotekarzem weneckim Ferreriemu i Favie za wspaniałą gościnę, zaznaczył tenże, że przykrą chwilę zamknięcia zjazdu o-

śladza myśl, że kongres ten zostawi ślady po sobie nie tylko w dziejach Italii, lecz w dziejach świata. Za uchwały szczególnie doniosłe uznał rezolucję, żądającą rozpowszechnienia rękopisów i rzadkich druków zapomocą mikrografii i uchwalony własnie apel do rządów i stawianie bibliotek na równi z uniwersytetami i szkołami. Mówca wyraził nadto życzenie, by udostępniono książkę jak najszerszym warstwom.

Wystąpiłem depesz do króla włoskiego, Papieża i Mussoliniego, trzech wielkich dzisiejszej Italii zakończony zjad.

A popołudniu ostatnie widowisko. Przeniesienie zwłok Sansovina. Stońce przechyliło się już w stronę Mostu i skośnymi promieniami grało na mozaikach i marmurach bazyliki św. Marka, gdy ku niej zmierzając wyruszyła z kościoła Maria della Salute przez most pontonowy na Canal Grande obrzymia procesja. Wody kanałów pokryły się ruchomą warstwą gondol, motorówek, okręcików. Okna hoteli nadbrzeżnych, pałacu królewskiego i prokuratorji, loggia Pałacu Dożów i galerje bazyliki zaroily się od głów ludzkich. Ludzie zajęli zwykłe miejsca gołebi. Na Piazzecie i Placu św. Marka kordony wojska i policji w pstrej masie tłumów wycinały pasmą szare i puste, któremi miała przejść procesja.

Opuściła kościół Maria della Salute o godz. 6. Na czele pochodu kroczyła grupa karabinierów, wojska i milicja faszystowskiej. Dalej błyszczał krzyż św. Marka z ciężkiego srebra, w otoczeniu czterech starych, wysokich kamdelabrow. Szły szeregi księży, szły zakony przeróżne, szli zakonnicy ormiańscy z klasztoru na wysepce S. Lazzaro. Na tle fal prześwietlonych, lazuru nieba i białych marmurów trzepotały barwne chorągwie i sztandary, niesione przez stowarzyszenia religijne, przez bractwa weneckie w płaszczach białych, niebieskich, żółtych i brązowych.

Kołysana dźwiękiem dzwonów i orkiestr przesuwająca się obok arcydzieł mistrza urna z prochami jego zamknięta w skrzyni otzechowej, spoczywającej na barkach uczniów Szkoły Architektury. Za urną kroczyli dygnitarze duchowni i świeccy, a dalej wili się długi wąż publiczności.

Pochód okrążywszy Plac św. Marka wszedł do Bazyliki przez bramę główną. Prochy Sansovina powitał kardynał patriarchy La Fontaine z asystą. Po przemówieniu kardynała wniesiono urnę do baptysterjum, by złożyć ją w przygotowanym grobie z epitafiem: „Ossa Jacobus Sansovini“.

Podróżnym zwiedzającym czcigodny gościół przybył jeszcze jeden grób

Po tych uroczystościach uczestnicy Kongresu dali sobie rendez-vous na dancingu w „Excelsiorze“ na Lido, by w tym przybytku snobizmu i wielkoświatowej nudy pożegnać się ostatecznie.

Wprawdzie zapraszał jeszcze Medjolan, nęcąc wystawami w muzeum „Brera“ i u znanej firmy wydawniczej Hoepli. Udało się tam bardzo niewiele.

Większość członków Kongresu zmęczona szesnastodniowymi trudami rozjechała się z Wenecji do swych krajów, unosząc w rodzinne progi bogate skrabry wrażeń i wiadomości.

Eg.



Bratislava.

Bratislava, w lipcu.

W przedwojennych czasach, gdy ktoś musiał ratować nadwatłone zdrowie w słarszanych kąpielach i gorącym mule — mawiał: „Jadę na Węgry, do Piszczan”. Obecnie, zdezorientowany powojenną geografją pacjent oświadcza: „Udaję się do Piszczan w Czechach”.

Gdzież u licha leżą te Piszczany, których reklamowe afisze wiszą w każdej aptece warszawskiej? Na Węgrzech czy w Czechach? Otóż nie leżą, ani na Węgrzech, ani w Czechach, tylko na Słowacji, która dziś jest częścią republiki czechosłowackiej.

Słowacja. Piękny, malowniczy, między Dunajem a Tatrami położony kraj.

Wyzbywszy się w Piszczanach choroby, złamawszy nienawistne kule (symboliczna czynność z afiszów reklamowych), pełni energii i radości życia jedziemy zwiedzić stolicę tego kraju — Bratislavę.

Stolica Słowacji — Bratislava, przez Niemców Pressburgiem, przez Węgrów Porosny przezwaną, której nazwa od księcia Bretislava pochodzi, leży nad szerokim, wartkim i modrym Dunajem, wśród malowniczej okolicy — lasów i gór.

Miasto przez długie wieki przez Niemców niemiecone, przez Węgrów madziaryzowane, obecnie, w niepodległej republice czechosłow., szybko odzyskało swój słowiański charakter. Na sto tysięcy mieszkańców posiada, dziś około sześćdziesięciu tysięcy Słowaków i Czechów. Resztę stanowią Niemcy, Węgrzy i Żydzi. Ci zamieszkują dawne getto, leżące u zbrocza góry, na której szczycie wznoszą się malownicze ruiny średniowiecznego zamku, ongiś warowni książęcej.

Bratislava jest miastem bogatym, handlowym, stała się obecnie największym portem rzeczonym Republiki. Po modrym Dunaju przepływają liczne handlowe i pasażerskie statki. Pomimo tego niema tu wielkomiejskiego zgiełku giełdowej gorączki wielkich miast portowych; panuje raczej cisza, nastrój romantyczny...

Błękitne niebo Słowacji, pod którym winogrona dojrzewają, wita Cię zdziwiony podróżniku, gdy tylko przekroczysz granicę Moraw, — południową jasnością. Tu kraj „tokaju”, „palugyayn”, kraj najprzedniejszych win „węgierskich”. Przypomina mi staropolskie przysłowie: „Polak - Węgier dwa bratanki...”. Oczywiście rym do

„szklanki”. Otóż to właśnie. Jechał ci dawnymi czasy szlachcic polski „na Węgry” po wina, po owe sławne „węgry” i gdzie je znajdował? Na Słowacji. Tu przy szklance, swoją ojczystą mową porozumiewał się z bracią słowacką i, nahlawszy się, napiwszy do syta, wiół do domu pełne kufy przedniego trunku. Często nie widział nawet prawdziwego Węgra, tylko, że kraj był węgierski, więc i przysłowie się utarło, że „Polak - Węgier dwa bratanki”...

Może właśnie sprawia to słodki sok Dionyzosa, a może rytm cygańskich kapel, skrzypiec rzewnych i cymbałów dźwięcznych, że ludzie tu inni i nastrój

inny, niż w Czechach, co „Prazdrojem” pilzneńskim słyna. Zawadjackość jakaś sarmacka, szczerłość i gościnność — polską przypominająca.

Bratislava jest nie tylko jednym z najpiękniejszych miast w Republice, ale też jednym z miast najmilszych. Zwłaszcza Polak czuje się tu dobrze. spotyka się wszędzie z nieklamana serdecznością i sympatią.

I mimowolij przychodzi na myśl, iż nazwa gościnnej stolicy „Bratislava” znaczy „braciom sława” czyli zawiera w sobie pozdrowienie dla braci z za Tatr.

Jest to oczywiście tylko luźna hipoteza... W. W.

Radio a organizm ludzki.

Czy rozpowszechnienie światła radia działa na ludzki organizm, a jeżeli tak, to jak to działanie się przejawia? — oto pytanie, które postawił sobie niedawno astronom francuski prof. Nordmann, a najsłynniejsi fizjologowie i lekarze obu półkul podchwycili je żywo.

Nordmann oświadczył, że z punktu widzenia fizyki wszystkie wielkie miasta w pewnej mierze są stale naelektryzowane.

Za każdym razem, jeżeli w pobliżu nas włącza się lub wyłącza prąd elektryczny, jeżeli natężenie jego wzrasta się lub słabnie, to jednocześnie i w organizmie naszym powstają odpowiednie prądy indukcyjne. Czy gdy przejeżdża obok nas tramwaj elektryczny, czy gdy chwytamy za słuchawkę telefonu, czy gdy słuchamy radiowych audycji, wszystkie te zjawiska muszą widocznie oddziaływać na naszą substancję nerwową, która, jak nam tego dowodzą elektrofizjologowie, jest najczulszym odbiornikiem takich prądów.

W ten sam sposób każde wielkie miasto jest jakby w swoim rodzaju polem elektrycznym, jakie bywa wytwarzane przy elektryzacji metodą Arson vaia. Przy leczeniu tą metodą chorego umieszcza się w metalowej klatce przez którą przepuszcza się prąd elektryczny tak że we wnętrzu klatki wytwarza się pole elektryczne.

W wielkich miastach, gdzie przy budowie domów używa się wiele metalu i gdzie działają olbrzymie generatory elektryczne, pole elektryczne powstaje niezależnie od życzenia ludzi.

Powstaje tylko pytanie, jak działa to środowisko naelektryzowane, a się

cialnie jak działa radio na nasz organizm.

Odpowiedź na to pytanie przyszła do nas z laboratorium profesora rosyjskiego dra Danilewskiego, z Charkowa. Uczony ten przeprowadził cały szereg doświadczeń, które wyraziście i bezwzględnie wykazały działalność fal elektromagnetycznych na system nerwowy ludzkiego organizmu.

Profesor Danilewski użył w tym celu specjalnej rurki Ruhmkorffa jako na dawacza, a jako odbiornika izolowanego preparatu z włókien nerwowych muskułów, który był połączony z autometrycznie działającym aparatem rejestrującym wszelkie drgania muskułów.

Na każdy dopływ prądu muskuł natychmiast reagował ściąganiem się kurczowem, niezależnie od tego czy był pomieszczony w szczelnie zalutowanej klatce szklanej, czy też gdy był zalany dokładnie parafiną.

Z tego doświadczenia wynika, jak doskonała stacją odbiorczą dla fal radiowych długich jest nasz system nerwowy.

Działanie krótkich fal radiowych na system nerwowy nie dało się tak łatwo dowieść. Nerwy nie okazywały żadnej bezpośredniej, widocznej reakcji.

Wtedy prof. dr. Danilewski opracował inną metodę doświadczenia. Pobudzał on nerwy, albo nawet centralny system nerwowy przez prądy elektryczne perjodyczne. Substancja nerwowa reagowała natychmiast na pobudzenie i reagowanie to dało się zapisać.

Gdy w pobliżu zaczął działać nadawacz krótkofalowy, krzywa zapisywa

nych ruchów natychmiast poczęła się zmieniać, nerwy reagowały bardzo energicznie na działanie fal krótkich.

Innymi słowy, fale krótkie działają na system nerwowy w najwyższym stopniu pobudzająco i wykazują tę energię coraz bardziej rosnącą jeżeli przyłącza się tu jeszcze jakieś nowe zewnętrzne pobudzenie. To silne, coraz bardziej wzrastające reagowanie systemu nerwowego na pobudki zewnętrzne, nie może zostawać naturalnie bez oddziaływania i to znacznego na fizjologiczne procesy w organizmie.

Na podstawie powyższych doświadczeń trzeba przyznać, że niezliczone fale radiowe, które człowiek wywołuje w swych stacjach nadawczych radiowych, w masie swej oddziaływują na organizm ludzki, podnosząc działalność systemu nerwowego i czyniąc go nader czułym na inne pobudki zewnętrzne.

Jak działalność tę wyrazić, skoro rozmaite organizmy ludzkie różnie reagują na nią, jest rzeczą dość trudną, ale działalność ta wkrótce musi się wyrazić w pewien sposób. Statystycy w przyszłości będą mogli kiedyś wykazać skutki tych oddziaływań, jak my potrafiliśmy dziś stwierdzić, że oddziaływanie jest i wzrasta się.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada)

Olbrymi wybór Fularów — Markizet — Jedwabi fantazyjnych i lekkich wełnianek poleca Firma

Antoni Uwiera

Lwów — ul. Halicka 10
we filiach w Drohobyczu, Stryju, Tarnopolu, Tarnowie również.

Wobec rozsiewanych pogłosek,

jakobym moje dotychczas jedyne we Lwowie, prywatne koedukacyjne Seminarjum nauczycielskie im. St. Wyspiańskiego odstąpił drogą cesji, najmu lub sprzedaży jakiemuś kołu rodzicielskiemu lub z rzeszeniu nauczycielskiemu, oświadczam, że pogłoski te wprowadzające w błąd rodziców i młodzież są **absolutnie nieprawdziwe**.

Zastęgując sobie podziękowanie do odpowiedzialności sądowej tych, którzy je rozpowszechniają, zawiadamiam, że wpisy przyjmuje i wszelkich informacji udziela Sekretariat, wyłącznie w nowym budynku Zakładu, przy ul. **Frédery I. 1.**

TADEUSZ CIEŚLAK

właściciel zakładu

LUCIANO ZUCCOLI.

3)

We czwórce.

(Przekład z włoskiego).

(Ciąg dalszy).

Przedewszystkiem wezwano do oddalenia się wszystkich, którzy krzyczeli choć młot blizki im nie zginał, choć ran żadnych nie odnieśli. Gdy usłuchać nie chcieli, użyto gwałtu. Ja zostałem aby pomagać.

— Było kilkunastu zabitych — wtrącił Carlo Cordiani.

— Około dwudziestu, między nimi mój przyjaciel Adelfo. Znalezione go zgniecionego między dwoma kanapami utrzymanego w pozycji stojącej przez dwa stosy pogiętego żelaza i potrzaskanych desek.

Podróżujący umilkł nagle i znów do patrzył w okno.

Rozległ się przeraźliwy, przeciągły gwizd, młoda osoba w kacie wzdrygnęła się, spojrziała na Cesara Dolfi, który uśmiechał się uspakajająco.

— Jesteśmy w Ronco — zauważył podczas gdy pociąg zwalniał, potem osmieleł się zapytać:

— **Pani jedzie do Geny?**

— Tak — odpowiedziała — pan także?

— Ja również — potwierdził Cesare Dolfi z wyraźną przyjemnością.

Odczuwali wzajemną sympatię. Cesare był niezadowolony z opowiadania czwartego towarzysza podróży, nie śmiał jednak przerywać. Podróżujący zapalił papierosa. Zaledwie pociąg ruszył Carlo Cordiani znów zapytał:

— I cóż? Niebyło ratunku?

— Nie mogłem z początku uwierzyć w jego śmierć i dotąd do tej myśli przyzwyczaić się nie mogę, takie to było niespodziane. Przez długie miesiące wściekałem się z bólu i tęsknoty wściekałem się na coś i na kogoś, za ciskałem nieraz pięści w bezsilnej złości... Może to śmieszne ale tak było. W pierwszej chwili, gdy ujrzałem go z nabrzmiałą twarzą i poszarpanym ciałem, odczuwałem głównie zdumienie. Kiedy wezwano mnie do rozpoznania zwłok, powiedziałem odruchowo imię i nazwisko, lecz nie dopuszczając do mojej świadomości myśli, że to on! — Trzeba było udać się w dalszą drogę. Wtedy, zajmując miejsce w innym przedziale, z innymi towarzyszami podróży, zrozumiałem, że zostawiłem jego i jasnowiosą towarzyszkę naszą, nie na drodze nieszcześcia ale na drodze wieczności.

— Co za los — rzekł półgłosem Carlo Cordiani w zamyśleniu.

Co za los, rzeczywiście! — potwierdził dził podróżujący. — Kto byłby przypuszczał, że ślepy przypadek położy kres szczęśliwemu, radosnemu istnieniu.

Cesare Dolfi zauważył, że młoda osoba z mniejszą uwagą słucha opowiadania, ofiarował jej więc kilka gazet i czekał na chwilę stosowną do rozpoczęcia poufnej rozmowy.

— Tak, przyjaciel mój posiadał znaczny majątek, był zdrow, wesół, inteligentny, — mówił dalej podróżujący zwracając się już tylko do Carla Cordiani, bo czuł, że tamtych dwoje o czem innym myśli. — A jednak było coś dziwnego w tem życiu.

— Coś dziwnego?

Pociąg zatrzymał się znowu, młoda osoba oddała Cesaremu dzienniki, które z rozżalaniem przerzuciła i rozpoczęli półgłosem ożywioną rozmowę.

— W życiu tem napozór bezwzględnie szczęśliwym przypadek odgrywał wybitną rolę. Mój przyjaciel przyzwyczaił się do tego i bagatelizował dziwny nieraz zbieg okoliczności, choć kilkakrotnie zwracałem mu na to uwagę. Przypadek stwarzał sytuacje dziwaczne, humorystyczne czasem, faktem jednak jest, że nikomu nie podob

nego się nie zdarzało. Naprzykład: groziła mu zemsta ze strony ekonoma, który oddalony ze służby, włóczył się po okolicy. Będąc równie odważnym jak lekkomyślnym, przyjaciel mój zwykłe nie nosił broni przy sobie. I tym razem tak było, kiedy wracał odemnie do domu. Odprowadzałem go, niespodzianie wypadła mu latarka z ręki. — Dziwnym sposobem nietylko szkło się stłukło, ale wewnątrz wszystko się posuło, latarka była nie do użycia choć upadła na trawę. Podczas kiedy oglądaliśmy ją ze zdziwieniem, minął nas jakiś człowiek również zaopatrzonej w latarkę i wszedł na drogę, która przyjaciel mój zazwyczaj w nocy wracał.

— Ach, jakie to ciekawe — wykrzyknęła jasnowiosa osoba, przerywając rozmowę z Cesarem.

— Jak baika — zauważył Cesare z przekąsem.

— Człowieka tego niewidzieliśmy do tej pory. Z powodu braku światła byliśmy zmuszeni zawrócić do domu. Za chwilę przez otwarte okna doszedł nas odgłos wysłizgania. — To było dla mnie przeznaczone — rzekł mój przyjaciel błędnie. I miał słusność, oddalony ekonom wypalił blizka do człowieka przechodzącego drogą biorąc go za kogo innego; przybywszy na miejsce znaleźliśmy trupa. (C. d. n.)

Wiadomości bieżące.



Wtorek

Abdona i S.
Intro: Ignacego
Wschód słońca 4:12
Zachód 19:20

TEATR WIELKI.

Wtorek 30 lipca o godz. 8.15 „Rewja po-
żegnalna“, występ Teatru Qui pro Quo.
Środa 31 lipca o godz. 8.15 „Rewja po-
żegnalna“, występ Teatru Qui pro Quo.

TEATR MAŁY

Zamknięty.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Co kocha kobietka?“
(Marnotrawny bratanek) w gł. rol.
Harry Liedtke, Marja Pandler.

CHIMERA: Artystki bez szminki.
KOPERNIK: „Tancerka bogów“.
Lew: „Szofer Jaśnie Pani“.
MARYSIENKA: „Tancerka bogów“.
„PALACE“: „Gra o kobietę“ i „Czło-
wiek o stu oczach“.

— Tow. Sztuk Pięknych, Salon wiosenny
w Palacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich.
Wystawa otwarta codziennie od 10—15-tej
popołudniu.

— „Qui pro Quo“. Dziś i jutro ostatnie
dni gościnny teatru Qui pro Quo. Na te po-
żegnalne przedstawienia złożą się oprócz
utworów nowych, przebojowe numery po-
przednich rewii. Ordonówna i Krukowski
darzyć będą publiczność piosenkami a la
carte. Jarosy, który poprowadzi konferen-
cję specjalnie przygotowanymi utworami,
żegnać będzie publiczność. Obydwa po-
żegnalne przedstawienia będą wielce uroz-
maicone.

— Ze Związku Legionistów. Z okazji ro-
cznicy Czynu Sierpniowego, odbędzie się
w sobotę dnia 3 sierpnia punktualnie o g.
7-mej wieczorem zebranie towarzyskie w
lokalu własnym przy ul. Gródeckiej l. 69,
l. p. Wstęp wolny dla zaproszonych go-
ści, przedstawicieli władz wojskowych i
rządowych, oraz dla członków Związku Le-
gionistów Polskich i Związku Strzeleckie-
go, jakoteż ich rodzin. Jednocześnie z o-
kazji rocznicy wymarszu Kadrówki odbę-
dzie się w niedzielę dnia 4 sierpnia o g.
11-tej przed południem w lokalu własnym
przy ul. Gródeckiej l. 69, l. p. uroczysta
akademia. Wstęp wolny.

Dentysta Z. L. Krämér powrócił
i przyjmuje jak zwykle ul. Kochanow-
skiego 16.

— Przekazy do Sopot zwyczajnie i
telegraficznie skutecznia Bom Banko-
wy Jakób Ulam, Lwów, 3-go Maja 12.

— Zużycie wody z wodociągów. W
miedzy 21 b. ni. przy najniższej
temperaturze 13.5 i najwyższej 24.7
zużyto 26.255 m sześci. wody, 22 bm.
przy temp. 15.7 i 27.8 — 29.413 m
sześci., 23 bm. przy temp. 18.2 i 28.9
— 30.496 m sześci. przy temp. 17.8 i
30 — 31.211 m sześci., 25 bm. przy
temp. 17.6 i 28.8 — 31.040 m sześci., a
26 bm. przy temp. 14.4 i 23.6 —
28.830 m sześci. przy temp. 12.5 i 16.4
— 26.151 m sześci. i 28 bm. przy temp.
10.8 i 16 — 28.394 m sześci. wody.

— Sprostowanie. W powołaniu się
na ogłoszony w numerze 196 z dnia 19
lipca 1929, artykuł p. t.: „Aresztowanie
dyrektora fabryki Arma“ — udraszam
na podstawie art. 32 rozp. Prez. Rze-
czypospolitej z dnia 10 maja 1927 Nr.
45 poz. 398 Dzien. Ust. Rzplitej o umie-
szczeniu w najbliższym numerze „Sło-
wa Polskiego“ następującego sprostowa-
wania: Nieprawdą jest, że dr. Stani-
sław Kossowski, dyrektor fabryki Arma
i Jan Seitschnigg kierownik ruchu
tej fabryki aresztowani zostali za oszu-
stwa na szkodę Skarbu Państwa popeł-
nione przez wybijanie podrobionych
cech wojskowej Komisji Odbiorczej o-
raz za inne szkodliwe dla Skarbu Woj-
skowego czynności — natomiast praw-
da jest, że powyżej wymienieni żadne-
go oszustwa na szkodę Skarbu Pań-
stwa nie popełnili i szkody Skarbowi

Aresztowania wywrotowców w pow.
bobreckim, lwowskim i we Lwowie

PROWODYRZY STRAJKÓW ROLNYCH POD KLUCZEM.

W dniu wczorajszym funkcjonariusze
policji przystawili do więzienia
tutejszego Sadu okręgowego dwu-
dziestu kilku osobników, którzy zbro-
dniczo wywrotową propagandę na
tle strajków rolnych rozwijali z ramie-
nia „Sel-rob“ od dłuższego czasu w
powiecie bobreckim i lwowskim.

Między innymi przystawieni zostali
z gminy Budkowa (pow. bobrecki)
Iwan Kopytko, sekretarz gminny, o-
sobnik wielce podejrzany, występują-
cy również pod nazwiskiem Iwana
Sarabana i Iwana Łysego. — z gminy
Wodniki (pow. bobrecki) Andrzej Pań-
czyński, Dmytro Powalany, Jurko
Kohut, Jurko Soroka, Mikołaj Kotula,
Mikołaj Olojnik, Wasyl Hupało, z gmi-
ny Olchowiec (pow. bobrecki) Semko
Pańczyszyn, Hryńko Oleksów i An-
drzej Babko, Mykieta Michalyszyn
z gminy Sarnki małe (pow. bobrecki)
Stefan Grabowski, Hryńko Basadja,
Dmytro Sałowski, Iwan Pałiniak, Jó-

zef Hupało.

W Bitce Szlacheckiej (powiat lwow-
ski) aresztowani zostali: Józef Tu-
rek, Paweł Moroz, Marcin Wojdyło,
Michał Woźniak. W powiecie bobroc-
kim prowodyrzy prowadzili agitację
przeważnie w dobrach hr. Potockie-
go, w Bitce Szlacheckiej w dobrach
ks. Sapieżyny. Wspomniani agitato-
rzy nakłaniali do strajku rolnego, gro-
żąc opornym podpaleniem a nawet
śmiercią.

W związku z „dniem wolności bol-
szewickiej“ aresztowano w dniu wcz-
orajszym 34 wywrotowców komunisty
cznych, pomiędzy nimi zajętych w fa-
bryce pomp Kuntza przy ul. Króla Le-
szczyńskiego l. 41, dwóch niebezpie-
cznych agitatorów: Józefa Tennen-
bauma, pomocnika mechanicznego, i
Salomona Mandla, pomocnika księgo-
wego.

Burza spowodowała znaczne szkody
w województwie stanisławowskim

POŻAR SZYBU SKUTKIEM UDERZENIA PIORUNA. — ZNACZNE STRA-
TY W ZASIEWACH I PŁONACH. — SZEREG POŻARÓW WYWOŁA-
NYCH PRZEZ UDERZENIE PIORUNA.

Stanisławów. (Tel. wł). W ostatnich
dniach przeszła nad województwem
stanisławowskim silna nawałnica, któ-
ra poczyniła znaczne szkody.

W czasie burzy w powiecie nad-
wórniańskim uderzył piorun w dniu 26
bm. w dwa szyby naftowe firmy „Stan-
dard Nobel“ w Bitkowie, skutkiem cze-
go jeden szyb spalił się doszczętnie —
drugi natomiast został uratowany. O-
ba szyby były eksploatowane. Powsta-
ła szkoda na razie nieustalona.

Duże szkody powstały w zasiewach
i płonach tegorocznych. Między inne-
mi w dniu 25 bm. przeciągająca bu-
rza zniszczyła zupełnie plony w gmi-
nie Bałice, w powiecie żydaczowskim
na przestrzeni 45 morgów. W dniu 23
bm. piorun uderzył w dwa stogi siana,
stanowiące własność Fedora Struka
w Radczy, w tutejszym powiecie. Oba
stogi spłonęły doszczętnie. W Rosul-

nej uderzył piorun w dom Dmytra Se-
niowa. Dom spłonął, poczem pożar
przeniósł się na stojące w pobliżu sto-
dół i stajnie. W czasie pożaru spalił
się doszczętnie cały inwentarz mar-
twy oraz znaczna ilość zebranego te-
gorocznego siana. W czasie akcji ratun-
kowej uległ silnemu poparzeniu syn
gospodarza, Mikołaj.

W Zarzeczcu zabił piorun na pastwi-
sku konia, należącego do Oleksy Bo-
huszawca, w Monasterzyskach kro-
wę na szkodę Wasyla Bodnarczuka,
w Porohach dwie krowy a ponadto
zniszczył częściowo linie telefoniczną
na przestrzeni 300 m.

Na drodze pomiędzy Bohorodczana-
mi a Łyścem zostały powalone przez
wiatr dwie przydrożne lipy, z których
jedna padając na drogę zabiła konia,
który w czasie burzy schronił się pod
przydrożne drzewo.

Państwa nie wyrzadzili. — Z poważa-
niem Dr. Stanisław Kossowski.

— Nagły zgon. W dniu wczoraj-
szym zmarł nagle w ul. Tatarskiej
obok Wysokiego Zamku Olszańsk
Mikołaj 59-letni robotnik cegielniany,
zam. w Zamarstynowie przy ul. Ste-
belińskich 25. Z powodu niestwierdze-
nia przyczyny śmierci przez lekarza
dr. Ettera, zwłoki odstawiono do in-
stytutu medycyny sądowej.

— Zniknął umyślowo chory. Cz-
szkiewicz Józef, zam. przy ul. Szam-
lańskich 3 doniósł policji, że umyślo-
wo chory ojciec jego Franciszek, zam.
w Gródku Jagiellońskim, wyjechał w
dniu 27 bm. z Gródka Jag. w kierun-
ku Lwowa, dokąd dotychczas nie
przybył.

— Za gwałt publiczny na osobie
posterunkowego P. P. w czasie wy-
konywania przez tegoż czynności
urzędowych aresztowany został Kar-
piniec Włodzimierz.

Kto został wczoraj aresztowany?
Do aresztów policyjnych dostąpił się
wczoraj: Flaszarska za kradzież, Da-
cko Marja za to samo, Gródecki Fran-
ciszek z Czechosłowacji za nielegalne
orzekrozenie granicy, Dereń Józef

abonentów telefonicznych zwiększyła
się w r. 1928 o 14 proc. czyli z 60,335
wzrosła do 68,917. Zysk netto wynos
1.69 milj. koron (w r. 1927 — 1.05
milj. koron), dywidenda została pod-
niesiona z 8 na 10 proc.

We Włoszech liczba abonentów te-
lefonicznych zwiększyła się w r. 1928
o 10 proc., czyli z 21,566 wzrosła do
23,795. Czysty zysk wyniósł 4.08 milj.
lirów (w r. 1927 — 3.07 milj. lirów).
Dywidenda została podniesiona z 6.5
proc. do 7 proc.

==X==

+ Dlaczego kanikuła jest psim cza-
sem? Od 23 lipca do 23 sierpnia w na-
szym klimacie okres t. zw. kanikuły,
czyli sezon martwy, tak w przemyśle,
jak w handlu i rzemiośle. Zagranica
nazywają ten okres psim czasem. U
nas, aczkolwiek termin ten nie utarł
się jeszcze, niemniej wielu nazywa go
również psim czasem, nadając mu,
zresztą zgoła swoiste znaczenie, po-
legające na tem, że przeciętny obywa-
tel obywa się wtedy bez pieniędzy, o
które jest podczas kanikuły bardzo
trudno. Nikomu przez sen nawet nie
przychodzi do głowy, że okres kani-
kuły był naprawdę okresem psim.
psom poświęconym i dość uroczyste
obchodzonym. W okresie tym, trwa-
jącym od momentu, kiedy słońce prze-
chodzi w znak lwa, do momentu, kie-
dy przechodzi w znak panny (oc. 23
lipca do 23 sierpnia), na firmamencie
zwłaszcza widoczne są konstelacje
wielkiego i małego psa (canis major
i canis minor). Od tej łacińskiej na-
zwany canis powstał wyraz canicula
(mały piesek) spolszczony na kaniku-
łę. O święceniu tego okresu specjał-
nem świętem zaraz w jego począt-
kach wspominała kronika niemiecka,
które nazywały dzień psiego święta
„hundstag“ (Hundstag). Pierwsze
wzmianki o tem święcie spotykamy
już w roku 1428. Ta nazwa niemiecka
święta jest dosłownem tłumaczeniem
z łaciny „dies canicularis“. O „dies
canicularis“ wspomina Plinius w
swej znakomitej pracy „Historja przy-
rody“. Canicula (piesek), jak również
canis (pies), nazywali Rzymianie Syr-
jusza, jak również całą konstelację,
zwaną obecnie canis major. W dia-
lektach mittelhochdeutsch Syriusza
nazywają prostru „lund“ (pies). Na-
zwę Syriusza przejęli Rzymianie od
Greków, u których gwiazda ta nazy-
wała się „seirios“. W specjalnem od-
dawaniu czci tej gwiazdzie przewyż-
szyli Rzymianie i Greców i starożytni
Egipcjanie. Kult Syriusza rozszerzył
się z Egiptu na wszystkie kraje staro-
żytności. Gwiazdozbiórowi Syriusza
czyli Wielkiego Psa i Prokiona, czyli
Małego Psa, towarzyszy na zachodzie
olbrzymi Orion. Gwiazda Orion jest
identyczna z imieniem starożytnego
króla babilońskiego Nimruda, u nas
nazwanego Nemrodem, który, jak mó-
wią źródła babilońskie, był wielkim
myśliwym. Za nim na polowanie dała
obydwą psy: wielki i mały.

+ Odkrycie groty historycznej. —
Przed kilku dniami w Rzymie słynny
archeolog włoski profesor Constanzi
złożył odpowiednim władzom raport
o odkryciu historycznej groty w pro-
wincji Terni. W grocie tej w roku
303 przed Narodzeniem Chrystusa —
rzymscy żołnierze wykryli 2000 roz-
bójników i wymordowali ich na miej-
scu. O historii tej wspomina Liwiusz
w swoich Annalach.

Profesor Constanzi otrzymał z Mi-
nisterstwa oświaty pozwolenie na pro-
wadzenie robót wykopaliskowych w
tej grocie, pod warunkiem, że złoży
dokładny raport o swych pracach pr-
ich ukończeniu. Prof. Constanzi jest
znany ze swych prac archeologicz-
nych i historycznych w Etrurii.

Przypuszcza on, że w głębi odkry-
tej groty znajduje się rzeka podziem-
na i że będzie ona, podobnie jak grotta

za napad rabunkowy, oraz Pizlak Bro-
nisław za opilstwo.

— Dwa zamachy samobójcze. W
pierwszym wypadku usiłowała popeł-
nić samobójstwo Cielewska Julia,
lat 23, służąca, zam. przy ul. Krakow-
ska 20, przez wypicie jodyny. Prze-
wieziono ją do szpitala. — Również
Paranja Dobrzańska, lat 32, zam. na
Błoniach Kleparowskich, chciała z po-
wodu niesnasek rodzinnych popełnić
samobójstwo przez wypicie jodyny.
Stacja ratunkowa przewiozła ją do
szpitala.

Utrzymanie linii kolejowych. W
preliminarzu budżetowym ministerstwa
komunikacji na rok 1929/30 minister-
stwo komunikacji przeznaczyło sumę
40,400,000 zł. na szyny i złącza, oraz
58,000,000 na podkłady i roboty, zwi-
ązane z ich wymianą.

W ten sposób na utrzymanie linii
kolejowych i nawierzchni w odpowie-
dnim stanie ministerstwo komunikacji
wydało sumę około 100 milionów zło-
tych.

Telefony w Polsce i we Wło-
szech. Towarzystwo Ericson ogła-
sza wyniki swej działalności w Pol-
sce i we Włoszech. W Polsce liczba

adelsberska, posiadała wielkie znaczenie dla licznych wycieczek turystycznych.

✚ „Braterstwo śmierci“ w Czechach. Jak się okazuje i praktyczni Czesi potrafili być romantyczni, naturalnie w młodości. Policja czeska wykryła w tych dniach w Brunn tajemnicze towarzystwo pod nazwą „braterstwo śmierci“. Założył je student Sedlaczek i zdołał przyciągnąć do niego 25 członków, wśród których było 4 studentów politechniki, 3 z wyższych szkół technicznych, 4 studentki i inni. Towarzystwo to zamieszkało wspólnie w obecnym okresie wakacyjnym pod namiotami w pobliżu zamku Eichhorn - Bittischka, w tamtejszych lasach. Członkowie towarzystwa obowiązani byli nazywać się wzajemnie „braćmi“. Każdy z nich składał uroczystą przysięgę, że będzie pomagał we wszystkim innym członkom towarzystwa. Mieli oni specjalny znak, za pomocą którego witali się ze sobą i rozpoznawali. Każdy członek „braterstwa śmierci“ obowiązany był nosić stałe przy sobie zapas cjanu potasu, jak wiadomo, piorunująco działającej trucizny, na którą medycyna nie posiada żadnej odtrutki. Cjanu potasu dostarczał towarzystwu założyciel jego, student Sedlaczek, chemik. Policja czeska rozpoczęła energiczne śledztwo, pragnąc zbadać na co by potrzebny członkom tego dziwnego towarzystwa cjanek potasu.

✚ Żebrak jeżdżący motorówką. — W okolicach Drezna grasował żebrak, objeżdżając okolicę na własnej motorówce. Schodził on z niej i udawał się na żebrzy, a zebrawszy pewną sumę pieniędzy, jechał w inne okolice.

Gdy go nareszcie zapytano w policji, dlaczego żebrze, skoro stał go na łódź motorową, odparł jowialnie, że w dzisiejszych postępowych czasach nie można być zacofanym, zwłaszcza, że konkurencja wśród żebraków wzrasta się z każdym rokiem. Jowialny oberwaniec dodał: „Idą czasy, kiedy każdy żebrak będzie musiał używać najnowszych środków lokomocji, — gdyż musi tyle zbierać, by mógł zapłacić podatki, jakie zapewne w nieda lejkiej przyszłości państwo nałoży na nasz fach“.

FATALNE SKUTKI NIEOSTROŻNEGO OBCHODZENIA SIĘ Z BRONIA.

Stanisławów. (Tel. wł.) Eugeniusz (Bazylewicz), liczący 12 lat, uczeń, zamieszkały w Stanisławowie i N. Prociuk, liczący 16 lat, uczeń IV-tej klasy gimnazjalnej w Monasterzyskach, w czasie swego chwilowego pobytu na kawacjach w Stanisławowie podczas nieobecności domowników, manipulował nieostrożnie rewolwerem, stanowiącym własność N. Wołafskiego. Bazylewicz nie wiedząc, że rewolwer jest nabity, postrzelił Prociuka w głowę. W drodze do szpitala Prociuk zakończył życie.

WYPADEK SAMOCHODOWY.

Rohatyn. ((Tel. wł.) Pomiędzy Pukowem a Rohatynem samochód osobowy Włodzimierza Wolfartha, zamieszkałego w Demni, w powiecie brzeżańskim, w drodze do Rohatyna przy wymijaniu wozu naleciał na Annę Oleinik, która w chwili mijania samochodu zeskoczyła z wozu. Oleinikowa odniosła ciężkie potłuczenia na głowie i nogach i przez właściciela samochodu przewieziona do tutejszego szpitala. Winę wypadku ponosi Oleinikowa.

SEZONOWY WYPADEK.

Sniatyn. (Tel. wł.) W czasie kąpieli w Pucle utonął onegdaj Franciszek Wojnarowicz, liczący 17 lat, robotnik — zamieszkały w Sniatynie. Zwłoki zostały wyłowione w kilka dni po wypadku.

Regulamin wpisów na Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie.

Do podania o przyjęcie w charakterze studenta na jeden z Wydziałów Uniwersytetu, ma kandydat dołączyć: metrykę chrztu względnie świadectwo urodzin, świadectwo dojrzałości państwowej szkoły średniej lub szkoły średniej prywatnej z prawem publiczności, dokumenty określające stosunek do służby wojskowej. Dawniejsi abiturjenci lub dawniejsi studenci Uniwersytetu mający przerwę w studjach winni nadto dołączyć świadectwo moralności, wystawione na prowincji przez Starostwo, a w większych miastach przez Starostwo Grodzkie oraz curriculum vitae z uwidocznieniem powodów przerwy w studjach. Kandydat przenoszący się z innej szkoły akademickiej ma dołączyć świadectwo odejścia tej szkoły.

Podania o przyjęcie na Wydział teologiczny mają być wniesione do Dziekanatu Wydziału w dniu wpisu równocześnie z wpisem. Wynik załatwienia ogłoszony będzie 1 października na czarnej tablicy Wydziału.

Podania o przyjęcie na Wydziały prawniczy, lekarski, humanistyczny i matematyczno - przyrodniczy należy wnieść do 10 września do danego Dziekanatu Wydziału, a wynik załatwienia podany będzie do wiadomości na czarnej tablicy Wydziału dnia 16.

Proszący o przyjęcie na Wydział lekarski, humanistyczny i matematyczno - przyrodniczy mają dołączyć do podania ostatnie dwa świadectwa szkolne, a nadto mogą być wezwani przez ogłoszenie na czarnej tablicy do osobistego jawienia się u Dziekana w dniach 12 do 14 września. Dodaje się, że podania o przyjęcie na Wydział lekarski należy wnieść na specjalnych drukach.

Wpisy odbywać się będą jednorazowo na cały rok akademicki od 16—30 września według porządku alfabetycznego nazwisk, studenci mogą się zatem wpisywać tylko w tym dniu, który przeznaczony jest dla nich zależnie od początkowej litery ich nazwisk.

Porządek ten ustala się w ten sposób: dla nazwisk na litery A, B dnia 16, C, D dnia 17, E, F, G dnia 18, H, I, J dnia 19, K dnia 20, L, Ł dnia 21, M, N dnia 23, O, P, Q dnia 24, R dnia 25, S dnia 26, T, U dnia 27, V, W dnia 28, X, Y, Z dnia 30 września br.

W razie przyjęcia dalszy tok postępowania dla skutecznego wpisu nor-

muje szczegółowo regulamin wpisów.

Wpisy studentów na dalsze lata studiów odbywają się w ten sam sposób, jak na I. rok studiów, z tą różnicą, że studenci ci nie wnoszą podań o przyjęcie.

Studenci Wydziałów prawniczego i lekarskiego zdający egzamina roczne lub poprawki, wpisywać się mają w ciągu 3 dni po zdaniu egzaminu lub poprawki.

Wolni słuchacze wpisują się w podobny sposób jak studenci I. roku. Nie wymaga się od nich świadectwa dojrzałości, do podania zaś muszą obok wymienionych wyżej dokumentów dołączyć świadectwa poprzednich studiów i pisemne przyrzeczenie przestrzegania przepisów i zarządzeń akademickich.

Studenci i słuchacze wolni obowiązani są do uiszczenia następujących opłat: wpisowe 30 zł., opłata roczna 50 zł., pracowniana względnie seminaryjna 45 wzgl. 15 zł., biblioteczna 9 zł., na fundusz stypendyjny 5 zł., na pomoc w naturze 20 zł., na cele opieki zdrowotnej 18 zł., na sanatorja i uzdrowiska młodzieży akademickiej 2 zł.

Rady Wydziałowe mogą niezamownym a pilnym studentom rozdzielić opłaty szkolne na raty trymestralne, wzgl. od niektórych opłat zwolnić i odrazić je w całość lub w połowie aż do czasu, kiedy osiągną stanowiska, umożliwiające im spłacanie długu, nie dłużej jednak jak na 10 lat.

W celu uzyskania rozdzielenia opłat na raty trymestralne, uwolnienia wzgl. odroczenia w całości lub w połowie należy wnieść podanie do Dziekanatu w dniu wpisu i dołączyć do podania: świadectwo ubóstwa wystawione na przepisany formularz przez parafię lub przełożenie gminy wyznaniowej a zatwierdzone przez władzę polityczną (Starostwo wzgl. Komisariat dzielnicowy) i dowody pilności jak świadectwo dojrzałości, świadectwa kolokwialne z egzaminów itp.

Wskazaniem jest, aby studenci, będący członkami akademickich stowarzyszeń samopomocowych, dołączyli opinię Zarządu Stowarzyszenia.

Regulamin wpisów można nabyć u portjera w cenie 5 gr., lub też w drodze korespondencji z kancelarią Uniwersytetu za przysłaniem kwoty 15 gr. w znaczkach pocztowych.

Rozmaitości.

✚ Farby anilnowe jako środki lecznicze. Grupie uczonych współpracowników Instytutu Medycznego w Odesie, pracujących pod przewodem prof. Filatowa, udało się stwierdzić, że jod leczniczy może być zamieniony z pożytkiem dla chorych przez farby anilnowe. Próbką tej farby anilnowej została wysłana do klinik w Wiedniu, Bonn i Lipsku, celem dalszych doświadczeń. Od wielu lat znane jest już zastosowanie farb anilnowych w leczeniu, zwłaszcza metylu fioletowego (pyoktanina), jako środka antyseptycznego. Także metyl błękitny używany jest, brany do wewnątrz, jako dziełny środek przeciwko malarji. — Przeciwno zakażeniom krwi używany jest argeolom, czyli połączenie farby anilnowej ze srebrem. Dalsze doświadczenia nad farbami anilnowymi wykazały niewątpliwie wielkie ich własności lecznicze i mogą doprowadzić z czasem do sensacyjnych odkryć.

✚ Żarłoczna restauracja berlińska. W Berlinie jest wielka restauracja pod nazwą „Aschinger“, którą można bez przesady nazwać żarłoczną. W restauracji tej bywa dziennie 250.000 ludzi. Kuchnia wydaje codziennie 4.000 porcji zupy grochowej, 25.000 litrów piwa, 300.000 filiżanek czarnej kawy,

30 samochodów ciężarowych i 65 wo-

spotkał trupę teatralną w Casino de Dinar, grającą komedię „Zięć pana Poirier“. Sztuka bardzo była oklaskiwana więc artyści zadowoleni grali doskonale. Ale jakież było ich zdumienie, gdy po podniesieniu kurtyny w czwartym akcie, na widowni nie było ani je dnego widza. Okazało się, że dyrekcja przez pomyłkę wydrukowała, że sztuka ma trzy akty i publiczność za raz po trzecim akcie opuściła teatr, za dowolona z przedstawienia. Okazało się więc, że ten czwarty akt naprawdę był zbyteczny.

Radjofon.

Wtorek, 30 lipca.

Warszawa (1411). 12.10: Muzyka płyt gramofonowych. — 16.30: Program dla dzieci. — 18: Koncert solistów.

Kraków (312). 19.20: „Współczesny Kraków literacki“, wygł. M. Czuchnowski.

Poznań (334). 17.25: „Po walce o prymat narodów w tenisie“, wygł. r. Herniczek. — 19.20: Interludjum muzyczne. — 19.50: „Tosca“, opera Verdi'ego. — 23.15: Muzyka taneczna z ka wiarni „Esplanada“.

Katowice (408). 17: Muzyka płyt gramofonowych.

Wilno (385). 17.25: „Dzieciństwo wielkich Polaków“, wygł. H. Markiewiczówna. — 22.45: Spacer detektorowy po Europie.

Rzym (443). 21: „Marcella“, opera Giordana.

Praga (487). 21: Koncert skrzypcowy.

Ryga (525). 20: Koncert wieczorny.

Budapeszt (550). 11: Koncert orkiestry wojskowej.

Berlin (418). 17: Koncert kompozytorski Józefa Weissa.

Langenberg (473). 20: Akademia pt. „Kraju dziecięcy, kraju zaczarowany“

Środa, 31 lipca.

Warszawa (1411): — 12,19 i 16,40: Muzyka płyt gramofonowych. — 17,25: „Wśród nowych wynalazków“ wygł. dr. F. Burdecki. — 18,00: Koncert orkiestry kina „Casino“. — 20,00: Transmisja z ogrodu Rekierta.

Kraków ((312). — 17,25: „Filozofia średniowieczna“ — wygł. dr. F. Kalmińska. — 20,05: „Fantazje francuskiego nowelisty o Polsce“ — wygł. red. E. Haecker. — 22,54: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Povillon“.

Poznań (334). — 18,00: Koncert południowy klubu mandalinistów „Mozart“. — 20,30: Koncert wieczorny. — 22,45: Muzyka taneczna z Pałacu dan cingowego „Muchy i Ska“.

Katowice ((408). — 19,20: „Nauka o Polsce“ — wygł. Br. Górecki.

Wilna (385). — 18,00: Transmisja koncertu z kawiarni Sztralla. — 19,00: „O Pani dla Pani“ — wygł. Z. Minkiewiczówna. — 19,30: „Jaką powinna być reforma prawa małżeńskiego w Polsce“ — wygł. ks. dr. W. Meyszowicz. — 21,30: Słuchowisko pt. Wesołisko według K. Laskowskiego.

Praga (487). — 19,00. Koncert orkiestry Filharmonii czeskiej.

Bern (403). — 20,30: Koncert symfoniczny z Interlaken.

Daventry (479). — 20,00. „Ingredient X“ — słuchowisko Peacha.

Londyn (356). — 20,00: „Le roi l'a dit“ — opera komiczna Delibes.

Sztokholm (436). — 20,00: „Klucz i pierścień“ — komedia Briuniusa.

Berlin (418). — 20,30: „Listy gończe“ — słuchowisko Fuchsa-Lüpke'go.

Wrocław (253). — 20,15: „Blażen mimowoli“ — radiożart Marila.

Stuttgart (360) — 21,30: Koncert orkiestry filharmonicznej.

zów ze 100 kofmami dowoził do restauracji olbrzymie ilości produktów. Rocznie restauracja konsumuje: 8 milj. funtów mięsa, 500.000 funtów drobiu, 300.000 funtów ryb, 9 milj. funtów maki żytniej, 5 milj. funtów pszenicznej, 220.000 f. kawy, 500.000 f. cukru, 8 milj. f. ziemniaków, 2.500.000 f. jarzyn 225.000 f. sera, 250.000 litrów mleka, 375.000 litrów śmietany, 4 milj. jaj itd.

✚ Barometr literacki. Jedno z literackich czasopism francuskich rozpięsało w tych dniach ankietę, jak reagują literaci na upały panujące. Większość odpowiedziała, że upały wpływają zmniejszająco na twórczość. Powieściopisarka Rachilde zapewniła w swej odpowiedzi, że może z całą pewnością na 24 godzin naprzód przewo wiadać, jaka będzie pogoda. Gdy ma być deszcz, o. Rachilde nabiera ogromnej chęci do pióra i tworzy łatwo, o ile zaś ma nastąpić upał, ogarnia ją senność i... jest do niczego.

✚ Niepotrzebny akt komediowy. „Paris Midi“ wprowadziła specjalny dział na swych łamach, w którym zabierają głos artyści teatralni, opisując swoje przygody, anegdoty z życia teatralnego. Dział ten bardzo się podobia publiczności i czytane go chętnie. Ostatnio w dziale tym artysta Henri Burguet opowiedział o wypadku, jaki

Z harcerskiego obozu wędrownego.

Kartuzy, lipiec.

Przybyliśmy około 40 kilometrów samymi jeziorami wśród wzgórz porośniętych lasem. Okolice są cudowne, jeden z chłopców nazwał Kaszuby krajobrazem z bajki.

Pomimo dość znacznego ciężaru, jaki stanowi namiot drużyny i który nie mało sprawił nam kłopotu, humory sprzyjają i śpią się dowcipy, jak z rekwizytami. Zwłaszcza dwóch chłopców bawi nas całą drogą, która mija jak studbarwny film.

Ostatnią noc pod namiotem spędziliśmy koło Chmielna między dwoma jeziorami Białem i Kłodnem. Namiot rozbijaliśmy prawie zupełnie w nocy, a kolacja smakowała nam doskonale, bo jedliśmy ją około dziesiątej. Nikomu nie przeszkadzały komary, ani rechoczące żaby — sen od razu skleił powieki i... „pobudka wstawać!”

Czas mija szybko, ale wrażeń taka moc, że nie nadąży się wszystkie wchłaniać; dzienniczki, jakie każdy z uczestników obozu musi prowadzić, wypełniają się szybko drobnym piśmem i wkrótce miejsca w nich zabraknie.

W Kartuzach śliczny kościół poklaskotny, który zwiedzamy dokładnie, a potem marsz w dalszą drogę do Wejherowa; pogoda jako-tako sprzyja, więc marsz uda się prawdopodobnie.

Za chwilę wyruszamy — mało mi zostało czasu do pisania: jeszcze tylko parę słów o zmianach, jakie zaobserwowałem w życiu drużyny.

Chłopcy żyli się, polubili, a nawet ci, którzy stale toczyli wojnę z całym światem, zaczynają rozumieć swą wadę i godzą się z losem. Przyroda jak dobry środek lekarski odciąga od karczm, wszelkie różnice wieku i poglądów, wspólne życie zmusza ich do unikania własnej wygody na rzecz innych młodszych i słabszych.

Zarówno zwiedzanie zabytków sztuki, jak i wędrowka na te pięknych krajobrazów, budzą w harcerzach poczucie i zrozumienie piękna, coraz częściej wprowadzane w nowoczesnym wychowaniu wyzyskanie czynników estetycznych dla wzbogacenia treści etycznej jednostki.

M. J.

Miljardowe ułamki jednostki.

0.000.000.000,1 MILIMETRA — MILJARDOWA CZĘŚĆ SEKUNDY — MILJARDOWA CZĘŚĆ GRAMA.

Wiedza współczesna, docierająca na coraz bardziej niebosiężne szczyty i zapuszczająca swą sondę w coraz bardziej zawrotne otchłanie, wymaga dla swych badań ciągle nowych instrumentów, które same już przez się stanowią jej niemały triumf.

Wielcy wynalazcy i genialni technicy skonstruowali maszyny i przyrządy zdolne wywołać fantastyczne ciśnienie, splaszające blok stalowy na blaszkę nie grubszą od bibułki. Potrącając przy pomocy specjalnych maszyn osiągnąć temperaturę, wobec której legendarny żar plekła wydawać się może podbiegunowym trzaskającym mrozem i przeciwnie — inwencja człowieka zdołała osiągnąć temperaturę tak niską, że najbujniejsza fantazja nie może jej sobie zupełnie wyobrazić.

Są to wszystko pomocnicze środki, nie stanowiące same w sobie celu, lecz służące do najrozmaitszych badań naukowych w różnych dziedzinach wiedzy.

Oddawna już nauka współczesna dla dalszego swego rozwoju domagała się miar i wag będących w stanie wymierzenia, a także kontrolowania minimalnych wymiarów i ciężarów.

I oto amerykańskiemu fizykowi Michelsonowi udało się wynaleźć instrument, nazwany przez niego interferometrem, a będący w możności dać dokładny wymiar dziesięciomiljardowej części milimetra. W cyfrze przedstawia się to w następującym znaku: 0.000.000.000,1 milimetra, który dla laika jest zupełnie mgłą abstrakcją, nie posiadającą żadnych walorów pozytywnych.

Jakie jest najkrótsze mgnienie czasu które można dokładnie wymierzyć? Przeciętny człowiek wie już doskonale, że posiadamy precyzyjne instrumenty zezwalające na pochwylenie drobnej części sekundy. Oko nasze zdolne jest pochwylić czas trwania jednej dziesiątej sekundy, ale Federsen zdołał skonstruować głównie przy kombinacji luster aparat pozwalający na ścisłe wymierzenie jednej miljar-

wej części sekundy.

Samo przez się rozumieć należy, że nie może tu być mowy o zwykłej metodzie mierniczej, lecz że cudu tego dokonano przy pomocy genialnego naukowego tricku.

O wiele potrzebniejsze niż powyższa mikroskopijna miara przestrzeni i czasu, było wynalezienie sposobu odważania niesłychanie drobnych cząsteczek materji — domagała się tego głównie współczesna fizyka i chemia. — Stan naszej wiedzy stworzył już konieczność ważenia atomów.

I w tym kierunku wybiła duch ludzki swą genialność. Z rozmaitych sposobów i metod najbardziej dokładnym okazał się system, wynaleziony przez docenta wiedeńskiego fizycznego instytutu Pettersona, który zdołał odważyć jedną miliardową część grama.

Tam, gdzie zrodziła się wojna...

(Od czerwonych róż do potoków krwi. — W zamku Konopiste, gdzie omawiano pierwsze plany wojny światowej. — Rada wojenna u Franciszka Ferdynanda. — Park i muzeum tam, gdzie zrodziła się wielka wojna.

Pociąg, jadący z Wiednia przez Czeskie Budziejowice do Pragi, zatrzymuje się w odległości, mniej więcej, 50 kilometrów od stolicy czeskosłowackiej na małej stacji Beneszów. Zwykła niewielka stacyjka, jakich w ciągu dłuższej jazdy kolejną widzi się całe dziesiątki. Nikt z pasażerów nie zwraca na nią uwagi. Minuta postoju szybko mija i pociąg znów mknie na północ... Przez okno wagonu widać małe niepozorne domki prowincjonalnego miasteczka. Widok pospolity i nieciekawny. Kto jednak rzuci okiem na krajobraz, rozciągający się po przeciwległej stronie toru kolejowego, temu trudno powstrzymać się od wydan a okrzyku zachwytu; wspaniały park ciągnie się w głąb malowniczego krajobrazu, dodając całej okolicy niezwyklego uroku i czaru...

Jest to historyczny park: przed 15 laty spędzał w nim swe wolne od pracy chwile austriacki następca tronu, Franciszek Ferdynand, który miał tutaj swą letnią rezydencję.

Franciszek Ferdynand w ostatnich latach przedwojennych coraz żywiej zaczynał się interesować sprawami politycznymi, dążąc systematycznie do skoncentrowania w swych rękach wszystkich nici życia politycznego Europy centralnej.

Podróż Franciszka Ferdynanda do Sarajewa i wystrzał Principa przyspieszyły rozwój wypadków politycznych w Europie, rozniecając pożar światowy wcześniej, niż uczynić to zamierzali ci, którzy, wiedząc, że wojna jest nieunikniona, zdecydowani byli wykorzystać „nieprzygotowanie Rosji do wojny”. Byli to: cesarz Wilhelm II., admirał Tirpitz i generał Konrad von Hötzendorff.

Na kilka dni przed wyjazdem Franciszka Ferdynanda do Bośni, w starodawnym zamku Konopiste, leżącym pośrodku wspaniałego parku angielskiego na brzegu olbrzymiego jeziora, zebrał się ci potencjalni polityczni, których imiona ściśle są związane z krwawymi wydarzeniami lat 1914—1918. Do Franciszka Ferdynanda przyjechali z wizytą cesarz Wilhelm, admirał Tirpitz i generał Konrad von Hötzendorff, szef

austro-węgierskiego sztabu generalnego.

Oficjalną przyczyną zjazdu tego było „zwiedzenie przez wysokich gości wspaniałego rozarium konopistskiego, szczytującego się wspaniałymi zbiorami „czerwonych róż”. Jednakowoż w roku 1914 czerwone róże kiepsko kwitły, tem wspanialej rozkwitła natomiast w parę miesięcy później najstraszniejsza tragedia, jaką kiedykolwiek poznał świat cywilizowany.

Nikt, prócz bezpośrednich uczestników narad konopistskich nie wie dokładnie, o czem rozmawiano w cieniach alejki starego parku beneszowskiego. Ale legenda głosi, że właśnie w Konopiste zrodziła się najstraszniejsza z najstraszniejszych wojen świata, że tutaj właśnie 15 lat temu opracowano w głównych zarysach plan polityki trójporozumienia. Franciszek Ferdynand, — w przeciwieństwie do sędziwego Franciszka Józefa. — był zwolennikiem ożywionej polityki, polityki czynu. Pokojowa polityka starego cesarza nie zadowalała ambitnego następcy tronu, który pożądał sławy i za wszelką cenę chciał powiększyć terytorjalny stan posiadania monarchji. Ale wtedy nie wiedział Franciszek Ferdynand, że bezpośrednią przyczyną tak gorąco przezeń oczekiwanego konfliktu zbrojnego, będzie on sam, jego śmierć gwałtowna...

W roku 1914 Franciszek Ferdynand spędzał swe wywczasy letnie w Konopiste. Następca tronu zamek ten ukochał i z fanatyzmem wprosił w niego nad jego, jako też wspaniałego parku, konserwacją. Z tego też względu wstęp do pięknego parku był okolicznym mieszkańcom surowo wzbroniony, nie wolno też było ludności pokazywać się w okolicznych lasach, należących do dóbr książęcych. Cichy i bezludny park konopistski nadawał się przeto istotnie jak najlepiej na miejsce tajnej konferencji.

Główne narady „wojenne” miały miejsce w Konopiste w dniach od 11 do 13 czerwca 1914. Dnia 13 czerwca błękitny pociąg cesarski odwiózł z Konopiste Wilhelma II. Po wyjeździe cesarza niemieckiego w zachowaniu Francisz-

szka Ferdynanda zaszła wielka zmiana. Skryty w sobie zazwyczaj i z ludnością żadnego kontaktu nie utrzymujący następca tronu, zmienił się nagle w stosunku do swych poddanych nie do poznania. Przedewszystkiem więc piękny park został otwarty, jego aleje napłynęły się barwnym tłumem okolicznych mieszkańców, którzy zachwycając się pięknymi różami, podziwiali demokratyczne zapędy despotycznego księcia.

Nikt nie mógł sobie objaśnić tej zmiany, jaka po wyjeździe Wilhelma zaszła w Ferdynandzie. Być może, że chciał on w ten sposób pozyskać sobie popularność wśród ludności, niezbyt dotychczas przychylnie wobec skrytego i wyniosłego następcy tronu usposobionej.

Ale ruch w parku konopistskim trwał niedługo. Rozpoczęły się gorączkowe przygotowania do podróży Franciszka Ferdynanda na pogranicze serbskie. Wtedy to ostrzegano Franciszka Ferdynanda, że na życie jego planowany jest zamach. Następca tronu chciał wobec tego wyjazd swój cofnąć, ale dowództwo armji nie chciało się na to zgodzić, twierdząc, iż musi on być obecnym na manewrach, które miały się odbyć na pograniczu serbskiem. Trzeba więc było jechać.

Opowiadają, że kiedy do zamku konopistskiego przyjechał specjalny kuryer z listem, wzywającym Franciszka Ferdynanda do wyjazdu na manewry, żona następcy tronu dowiedziawszy się o tem, zawołała: „Ja pojedę z tobą, Serbowie do kobiet nie strzelają”.

Dnia 23 czerwca 1914 dowiedzieli się mieszkańcy Konopiste o zamordowaniu następcy tronu i jego żony. Wiadomość ta na ludność tutejszą, która żyła jeszcze pod wrażeniem niedawnego „zblżenia” Franciszka Ferdynanda z ludem, podziałała bardzo silnie. I prosił ci ludzie wyczułi już wtedy, że zbliża się coś wielkiego, coś straszego, coś nieuniknionego...

Dzisiaj wszystko to należy już do przeszłości. Ale zamek i park w Konopiste zachowały się w takim samym stanie, w jakim przed 15 laty pozostawił je ambitny polityk książęcy. W pokojach zamkowych wszystkie meble stoją nietknięte od lat piętnastu. W pokoju dziecięcym na stole leży otwarta książka tak, jak pozostawiły ją przed wyjazdem dzieci Franciszka Ferdynanda. Nie zmienił w niczem swego wyglądu zewnętrzny i stary park angielski. Burza, którą przed 15 laty rozpuścił Franciszek Ferdynand, nie wyrządziła parkowi konopistskiemu żadnych szkód. Wojska nieprzyjacielskie nie doszły do miejsca, gdzie zrodziła się wojna. Dopiero ostatnio w 15 rocznicę wojny przeciągnęła nad starym parkiem burza, która powyrywała z korzeniem szereg starych drzew.

STARCIÉ POSTERUNKOWEGO Z NIEZNANYM OSOBNIKIEM.

Kołomyja. (Tel. wł.). Post. Zajac w czasie służby obchodowej w powiecie kołomyjskim, zetknął się pomiędzy Chomiakówką a Wiśniówką z nieznanym osobnikiem, który na jego widok wyciągnął rewolwer i usiłował strzelić do niego. W tym momencie posterunkowy rzucił się na owego osobnika i w czasie szamotania się dwoma strzałami postrzelił go w okolicę brzucha. Osobnik podał, iż nazywa się Jan Szymański, pochodzi z Rosji sowieckiej, nie umiał jednak, czy też nie, chciał podać żadnych bliższych wyjaśnień.

POŻAR SKLEPOWY W STANISŁAWOWIE.

Stanisławów. (Tel. wł.) Onegdaj około godziny 23 wybuchł z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, pożar w sklepie z gotowem ubraniami Dawida Sternbergera. — Państwowy pożar padła większa ilość ubrań nieustalonej dotąd wartości z powodu nieobecności właściciela. Straż pożarna ogień zlokalizowała.

SEWERYN KAZIMIROWSKI

przemysłowiec, odznaczony „Krzyżem Walecznych”

zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach dnia 27-go lipca 1929 r., w Kosowie, przeżywszy lat 52.

Pogrzeb odbędzie się we Lwowie, we wtorek, dnia 30 lipca br. o godzinie 3 popołudniu, z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski o czem zawiadamiają

Żona, dzieci i brat.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Zmarłego, odbędzie się w kościele Katedralnym we środę, dnia 31 b. m. o godzinie 8 rano.

ŻYCIĘ GOSPODARCZE.

Sytuacja na rynku walut i akcji.

Obroty na giełdzie dewiz utrzymują się w granicach niezmienionych. Całe zapotrzebowanie pokrywa w dalszym ciągu prawie wyłącznie Bank Polski. W drugiej dekadzie lipca osiągnął zapas pieniędzy i należności zagranicznych Banku, dalszy wzrost o 1.347.756 do 4441.352.017 zł. Zapas kruszcu zwiększył się o 247.246 do 628.702.356. Obie te pozycje stanowiące pokrycie obciążenia banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań, wyrażały się na dzień 20-go lipca r. b. kwotą 1.070.054.373 zł. Pieniądże i należności zagraniczne niezaliczone do pokrycia, zmniejszyły się o 3.637.482 do 78.075.363 zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 15.969.978 do 694.092.066 zł., a pożyczki zastawowe spadły o 2.388.833 do 84.048.062 zł.

Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły w drugiej dekadzie lipca o 19.811.912 do 507.897.658 zł., natomiast obieg biletów bankowych zmniejszył się o 45.080.970 do 1.200.306.780 zł. Obie te pozycje stanowiły na dzień 20-go lipca łącznie kwotę 1.708.204.438 zł.

Dewizy N. Jorku notują 8,90, dolary prywatnie 8,88. Transakcje kablem N. Jorku przeprowadzane są między bankami na 892 zł. za 100 dol. Za ruble złote płać 4,62 i pół, za czerwone sowieckie 1,86 dol.

Dewizy europejskie ulegają minimalnym tylko wahaniom. W końcu ub. tygodnia notowano na giełdzie warszawskiej oraz w obrotach pozagiełdowych za 100: Belgia zł. 123,98, Paryż 34,96, Praga 26,40, Zurych 171,58 i pół, Sztokholm 239,05, Wiedeń 125,61, Amsterdam 357,70, Londyn za 1 £ — 43,26 i 3/4, Berlin 212,62, Gdańsk 173,02, Belgrad 15,66, Budapeszt 155,46, Bukareszt 5,29.

Z ważniejszych wydarzeń na rynkach światowych wymienić należy uchwałę włoskiej rady ministrów w sprawie poważnego zmniejszenia kilku stawek podatkowych, co w sumie wyniesie w stosunku rocznym ulgę podatkową w wysokości pół miliarda lirów. Parlament rumuński zatwierdził projekt ustawy o wypuszczeniu pieniędzy metalowych w sztukach po 20 i 5 lei na ogólną sumę 1.300.000.000 lei. Monety mają być wybite w Anglii i Francji. Jawski Bank w Batawji podwyższył stopę dyskontową z dniem 22 lipca o 1 proc. do wysokości 5 i pół procent. W ten sposób została wyrównana różnica między Holenderskim Bankiem Narodowym, a Bankiem Emisyjnym Indji Holenderskich. Wykaz Banku Rzeszy Niemieckiej z dnia 15 lipca b. r., ujawnił w porównaniu z zestawieniem z 6 lipca wzrost zapasu złota z 1994,5 na 2036,2 milj. marek, natomiast spadek zapasu dewiz wysokocennych z 368,9 na 351,9 milj. Portfel wekslowy zmniejszył się z 2688,1 do 2399,9 milj. Obieg biletów bankowych spadł z 4610 na 4347,5 milj. marek, natomiast inne natychmiast płatne zobowiązania, zwiększyły się z 603,8 na 614,9 milj. Bilans handlowy Niemiec za czerwiec r. b. wykazuje saldo pasywne w wysokości zaledwie 2.000.000 marek, wobec 43.000.000, w maju r. b. Przywóz towarów wyniósł w czerwcu 1077,7 milj. marek. W porównaniu z majem r. b. zmniejszył się zarówno przywóz jakoteż wywóz. Bilans handlu zagranicznego Szwedji za czerwiec wykazuje wybitne saldo aktywne w wysokości 20 milj. koron wobec 1,7 milj. koron w czerwcu 1928 r. Wywóz z Rosji sowieckiej przez granicę europejską osiągnął w czerwcu b. r. wartość 67,7 milj. rubli, wobec 60,1 milj., w czerwcu 1928 r., a 50,2 milj. rubli w maju b. r. Wartość przywozu wyraża się w czerwcu b. r. kwotą 63,1 milj., wobec 72,7 milj. w czerwcu ub. r., a 61,2 milj. rubli w maju r. b. Ogólny obrót handlu zagranicznego Z. S. S. R. przez europejską granicę w 9 miesiącach (październik —

czerwiec) r. 1928/29 wyniósł 1011,7 milj. rubli, wobec 1033,3 milj. rubli w tym samym czasie roku 1927/28. Saldo aktywne sowieckiego bilansu handlowego w powyższym okresie 1928/29 wyniosło 21,7 milj. wobec salda pasywnego 120,4 milj. rubli w tym samym okresie roku 1927/28. Ogólny obrót zagraniczny przez azjatycką granicę wyniósł od października 1928 do maja 1929 łącznie 186,2 milj., wobec 173,4 milj. rubli w tym samym czasie roku poprzedniego. Przywóz osiągnął w wspomnianych 8 miesiącach wartość 91,4 milj. rubli, wywóz 94,8 milj. rubli.

Na giełdzie akcyjnej obroty po kilkudniowym ożywieniu znówu się zmniejszyły. Na ostatnim zebraniu ub. tygodnia notowano zaledwie kilka gatunków akcji. W dziale papierów bankowych mocną tendencją wykazywały Bank Handlowy i Bank Dyskontowy, z akcji przemysłowych zwykowały w ub. tygodniu Lilpopy, Starachowice i Ostrowieckie. W dziale pożyczek państwowych uwidoczniła się przejściowo znaczna zwyżka 5 proc. Prem. Pożyczki Dolarowej i 4 proc. Pożyczki Inwestycyjnej, na ostatnim zebraniu jednak kursy tych pożyczek uległy zniż-

ce; mocniej notowano 5 proc. Poż. Konwersyjna.

Kursy popularniejszych papierów kształtowały się w tygodniu ub. następująco (pierwsza cyfra z 19. druga z 26 lipca b. r.): 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 92—91,50, 4 proc. Poż. Inwestycyjna 108,50—12,50, 5 proc. Poż. Dolarowa 62,50—65, 5 proc. Konwersyjna 45—47, 6 proc. Poż. Dolarowa 83, 10 proc. Kolejowa 102,0, 4 i pół proc. L. Z. Ziemi 48,75—47,50, 8 proc. L. Z. Warszawy 66,25 — 64,50 (spadek listów tłumaczy się wzmożoną podażą przy słabym popycie); Bank Polski 165,25 — 164, Zw. Spółek Zarob. 78,50, Bank Dyskontowy 126, Elektrownia Dąbrowiecka 90, Węgiel 67,75 — 67,50, Norblin 155 — 150, Ostrowiec 80 — 81, Starachowice 26,75 — 28,75, Lilpopy 31,75 — 32,75, Modrzejów 24,50 — 24,75. Z większych towarzystw akcyjnych powiększają kapitał zakładowy: Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu w Warszawie o zł. 3.900.000 do 42.900.000 drogą nowej emisji akcji wart. nom. zł. 30 oraz „Polskie Zakłady Skody” w Warszawie o 2.400.000, czyli do zł. 3.000.000 drogą nowej emisji akcji nom. wartości 100 zł. po cenie emisyjnej zł. 110. A. Z. W.

Handel zagraniczny ZSSR. jego rozmiary i kierunki.

Opublikowane w tych dniach tzw. cyfry kontrolne Ludowego Komisariatu Handlu ZSSR ustanawiające plan handlu zagranicznego Rosji na przyszły rok gospodarczy, który rozpocznie się dnia 1-go października br., ustalała wartość sowieckiego eksportu na 1.160.900.000 rubli wobec 910.000.000 rubli w roku bieżącym. Jak widzimy, eksport sowiecki w roku przyszłym ma się dość znacznie powiększyć. Czy w rzeczywistości to nastąpi, czy tylko wzrost eksportu sowieckiego w przyszłym roku gospodarczym pozostanie nieosiągniętym ideałem, trudno narazie przewidzieć. Faktem jednak jest, że kierownicy polityki gospodarczej rządu moskiewskiego walczyć będą musieli przy realizacji planu eksportu z bardzo poważnymi trudnościami. —

Przedewszystkiem istnieje bowiem obawa, że wskutek krytycznej sytuacji gospodarczej państwa, produkcja narodowa ZSSR nie osiągnie tych rozmiarów, jakie konieczne są dla wypełnienia planu eksportowego. Import do Rosji, jak z cyfr kontrolnych wynika, ma być w roku przyszłym znacznie mniejszy niż w roku ubiegłym, innymi słowy mówiąc, bilans handlu zagranicznego ZSSR ma być w roku gospodarczym 1929-30 aktywny.

Wszystko to musi wziąć pod uwagę przedewszystkiem ci wszyscy zagraniczni kupcy i przemysłowcy, którzy zastanawiają się nad możliwością utrzymywania w roku przyszłym stosunków handlowych z Rosją. Należy uświadomić sobie, że polityka gospodarcza ZSSR w dziedzinie handlu

zagranicznego prowadzona jest ściśle według ustalonego z góry planu i żadne korzystne oferty, zniżki cen, czy też potrzeby kraju nie mogą pociągnąć ze sobą zmiany tego planu. Rząd sowiecki nie dysponuje żadnymi rezerwami kapitałowymi, a dlatego jest rzecz jasna, że z zagranicy prócz towarów, wymienionych w planie handlu zagranicznego, nie się do Rosji sprowadzać nie będzie. Przytem zakupy ZSSR zagranicą zależne będą (i są za wsze) od rozwoju eksportu, bowiem rząd sowiecki zasadniczo na cele zakupów zagranicznych wydatkuje tylko pieniądze, uzyskane z tytułu sprzedaży towarów rosyjskich zagranicą. Tak na przykład miasto Wiedeń już przed dwoma laty, chcąc popierać eksport do Rosji zagwarantowało Rosjanom kilkudziesięciomilionowe kredyty. Nie bacząc jednak na to, Rosjanie sprwadziłi z Austrii zaledwie za kilka milionów towarów. Nastąpiło to dlatego, że ZSSR kieruje się w handlu zagranicznym tylko swymi własnymi planami, nie zwracając najmniejszej uwagi na ewentualne udogodnienia, przyznawane Rosji ze strony eksporterów zagranicznych.

Jeszcze jeden moment odgrywa poważną rolę w rozmiarach zakupów sowieckich w poszczególnych państwach zagranicznych. Rosjanie kierują się we wszystkim względami politycznymi, czynią to więc i w handlu. — Kiedy kontyngent zamówień zagranicznych jest ustalony, przyznaje się najwięcej zamówienia tym państwom, na którym Rosji ze względów politycznych w danej chwili najwięcej zależy. Tem też należy sobie objaśnić okoliczność, że pomimo zapewnienia Rosji znacznych kredytów ze strony Austrii, zakupy sowieckie w państwie tem są w ostatnich czasach minimalne. Rosji w chwili obecnej na zbliżeniu z Austrią bardzo mało zależy. Natomiast zależy Rosji na zbliżeniu z Ameryką i dlatego właśnie największą część zamówień zagranicznych Sowietów była w roku bieżącym poczyniona w Ameryce. Kierownicy polityki gospodarczej rządu sowieckiego niewątpliwie uświadamiają sobie bardzo dobrze, iż maszyny niemieckie i czeskosłowackie są tańsze i nie gorsze od amerykańskich, mimo to jednak wolą płacić drożej, byle pozyskać sobie względy Amerykanów, którzy w czasach ostatnich niejednokrotnie dawali do zrozumienia, iż gotowi są swój stosunek do Rosji poddać rewizji. Nie uleża najmniejszej wątpliwości, że jak tylko sprawa stosunku tego zostanie w tym, czy innym sensie wyjaśniona, zamówienia rosyjskie w Ameryce natychmiast zostaną ograniczone do minimum.

Przy przeglądaniu wykazów statystycznych, dotyczących rosyjskiego handlu zagranicznego, uderza nas jedna rzecz: że mianowicie największe zamówienia udzielane były poszczególnym państwom w okresie poprzedzającym uznanie rządu moskiewskiego de iure. Jak tylko dane państwo rząd sowiecki uznało, zamówienia zaczęły się kurczyć i niejednokrotnie po pewnym czasie całkowicie ustawały. Należy sobie uświadomić, że wszelkie oświadczenia sowieckich misji handlowych na temat olbrzymich perspektyw rozwoju handlu sowieckiego są najzupełniej nierealne, bowiem w życiu gospodarczym współczesnej Rosji — jak to wynika z oficjalnych sowieckich statystyk — handel zagraniczny odgrywa minimalną rolę. Dotyczy to zwłaszcza importu, którego rozmiary — jak już wyżej zaznaczono, — zależne są zawsze w pierwszym rzędzie od rozwoju sowieckiego eksportu. — Rząd sowiecki nie może i nie chce rozszerzać swego handlu zagranicznego poza te skromne granice, które ustanowione są na podstawie pięcioletniego planu gospodarczego.

Stan rachunków Banku Polskiego

dnia 20 lipca 1929 r.

AKTYWA		zmiany od ostat. wykazu	
1) KRUSZEC:			
a) Złoto w skarbcu	zł. 431.676.189 34		
b) „ zagranicą	195.401.922 66		
c) Srebro w/g wartości w złocie	1.624.244 02		
	zł. 628.702.356 09		
2) Pieniądże i należności zagraniczne	zł. 441.352.017 26		
razem	zł. 1.070.054.373 35	+	247.246 11
3) Pieniądże i należności zagraniczne niezaliczone do pokrycia			
4) Polskie monety srebrne i bilon	78.075.363 96	-	3.637.482 40
5) Portfel wekslowy	134.192 43	-	355.400 98
6) Pożyczki zastawowe	694.092.066 84	-	15.969.978 84
7) Papiery procentowe własne	84 018.062 51	-	2.388.833 68
8) Papiery funduszu zapasowego	4.232.927 56	+	187.405 —
9) Dług Skarbu Państwa	68.826.222 10		bez zmian
10) Nieruchomości	25'000.000 —		
11) Inne aktywa	20'000.000 —		
	109.204.532 16	-	2.078.274 14
	zł. 2.153.667.740 91		
PASYWA			
1) Kapitał zakładowy	zł. 150'000.000 —		bez zmian
2) Fundusz zapasowy	100'000'000 —		
3) Natychmiast płatne zobowiązania			
a) rachunki żyrowe kas państw.	zł. 360.763.237 42		
b) pozostałe rachunki żyrowe	170.019.820 11		
c) rk. zakupu srebra	13.000 000 —		
d) „ państw. funduszu kredyt.	8.604.476 02		
e) różne rachunki	9.410'124 52		
	zł. 507.897.658 07		
4) Obieg biletów bankowych	1.200.306.780 —		
razem	zł. 1.709.204.438 07	-	19.811.912 61
5) Rk specjalny Skarbu państwa	75'000.000 —		45.080.970 —
6) Inne pasywa	120.463.302 84	-	25.269.057 39
	zł. 2.153.667.740 91	+	2.621.495 17
Stopa dyskontowa	9%		
„ zastawowa	10%		

Lwów, dnia 29 lipca.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.87 i pół.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.89 i pół—8.89.50, Londyn 43.25—43.28, Zurych 171.45—171.58, Praga 26.37—26.40, Wiedeń 125.45—125.62, Berlin 212.45—212.65. Podaż znaczna — obroty bardzo małe.

W papierach dywidendowych zastój w transakcjach.

Z papierów procentowych płacono za listy zastawne 4 i pół proc. Hipotecznego Banku 41.50, 8 proc. dolarowe Tow. Kred. Ziemińskiego 90.50.

Papiery państwowe zwyżkują w cenie, przy silniejszym popycie. Kupowano dolarówkę po 68—68.75 a pożyczkę inwestycyjną po 116.50.

Uspokojenie nieco żywsze.

Z GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa 29 lipca. (Tel. wt.). Obroty dewizami bardzo małe. Mooniejsza dewiza na Londyn i Wiedeń. Dolar gotówkowy w obrotach pozagieldowych 8'88 w żądaniu, bez odbiorców. Rubel złoty 4'62 i pół dla akcji tendencja mooniejsza, obroty większe.

GIELDA NOWOJORSKA.

Warszawa 29 lipca. (Tel. wt.). Londyn 4'85 i siedem szesnastych. Paryż 5'92 i jedna czwarta. Bruksela 13'90, Rzym 5'233 i jedna ósma. Madryt 17'60, Berno 19'26 i pół, Berlin 23'89 i pół.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa 29 lipca. (Tel. wt.). Londyn 43'28, Berlin 46'87 i pół do 47'27 i pół, Berlin (wyplaty na Warszawę) 46'91 i pół do 47'12 i pół, Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 57'68 do 57'82, Wiedeń (czeki) 79'40—79'68, Wiedeń (banknoty) 79'33—79'73, Zurych 58'30, Praga 37'80—37'90.

GIELDA POZNAŃSKA.

Warszawa 29 lipca. (Tel. wt.). Cegielski 35'00, dr. May 105'00, Luban 85'00, Bank Polski 162'00

ZBOŻE.

Lwów, dnia 29 lipca.

Na giełdzie bez obrotów. Poza giełdą po-

pyt za jęczmieniem, żyto w zaoferowaniu bez odbiorców. Pszenica, żyto i mąka żytnia potaniały. Pozatem ceny utrzymane. Tendencja zniżkowa. Uspokojenie spokojne.

Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych: pszenica kraj. dwor. 43.50—44.50, żyto małopolskie 22.25—22.75 (loco Podwołoczyska).

Pszenica kraj. dworska 46.—47, żyto małopolskie 24.75—25.25, mąka żytnia 70 proc. 40—41.50.

Kursy lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1928	43.50	44.50
żyto ex 1928	22.25	22.75
jęczmień browarowy	—	—
przemiałowy	22.25	23.25
pastewny	—	—
owies małop. ex 1928	21.—	21.50
kukurudza	29.50	30.50
ziemniaki przemysł.	—	—
fasola biała	—	—
kolorowa	—	—
krasa	—	—
groch 1/2, Victoria	53.25	57.25
pełny	38.—	40.50
bobik	27.50	28.50
wyka czarna	35.50	36.50
szara	32.—	33.—
siano słodkie pras.	6.—	7.—
słoma prasowana	4.—	5.—
nreczka	28.75	29.75
len	—	—
tubin niebieski	—	—
rzepak ozimny	—	—
otręby żytnie	14.50	15.—
pszenne	15.—	15.50
kasza hreczana 50% pot.	57.75	59.75
jaglana	—	—
jęczmienna	42.—	43.—
peczak	40.—	41.—
proso kraj.	—	—
makuchy iniane	41.—	42.—
mak niebieski	120.—	130.—
siwy	90.—	100.—
koniczyna czerw. natur.	—	—
za 100 kg. loco wagon Lwów	od	do
pszenica dworska ex 1928	46.—	47.—
żyto ex 1928	24.75	25.25
jęczmień przemysł.	24.50	25.50
owies małop. ex 1928	23.50	24.—
mąka pszenna 65%	74.—	76.—
żytnia 70%	40.—	41.50
otręby żytnie	15.—	15.50
pszenne	15.50	16.—



PORANEK...

Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje! Kto się rano dobrze czuje, ten inż jakby nawpół wygrał dzień.

Nadzwyczaj ważną jest ranna kąpiel, która przez "4711" staje się jeszcze bardziej odświeżającą i ożywczą. Stosujcie dla pielęgnacji ciała — prócz woły kolońskiej i inne wyroby "4711" — a leniej dnia nie możecie rozpocząć.

4711 Eau de Cologne

Wytwarzane całkowicie w kraju, przez generalnego zastępcę: firmę Z. BOCHNER i S-ka, Dzieżdzice.

6286

POMOC LEKARSKA

Nowe sanatorium.

Sanatorium położniczo-chirurgiczne

„VITA“

Lwów, Listopada 22.

urządzone z luksusowym komfortem 2 sale operacyjne, sala porodowa i stacja dla niemowląt. Pokoje słoneczne z beżową zimną i ciepłą wodą. Ogród, garaże, winda osobowa. Pobyt z całym utrzymaniem i usługą od 15 zł. dziennie. Dowolny wybór lekarza. Otwarcie 1. sierpnia br.

Zgłoszenia w Dyrekcji Telefony 73 - 03 i 77 - 07.

6547

Zarząd.

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz.

WAKACYJNY kurs tańców rozpoczynamy 3 sierpnia. Nowicy, Piłsudskiego 16. 6597

L. 793/29

T. C.

KONKURS.

Z dn. 1 września 1929 r. jest do obsadzenia posada prefekta w Zakładzie wychowawczym T. O. M. w Bolesławiu.

Do posady tej przywiązane są pobory X. stopnia szczebel b) z mieszkaniem słuźbowem, światłem i opałem.

Wymagane warunki:

- 1) Ukończenie seminarjum nauczycielskiego.
- 2) Znajomość muzyki i śpiewu,
- 3) Narodowość i obywatelstwo polskie.
- 4) Stan wolny.

Podana należycie udokumentowane wraz z curriculum vitae wnosić należy do dnia 15/8 1929 do Prezydium Wschodnio-Małop. Zjednoczonych Towarzystw Ochrony Dzieci i Młodzieży (T. O. M.) we Lwowie, ul. Złota L. 10. 6530

Lwów, dnia 22 lipca 1929.

Prezes Sądu Apelacyjnego i T. O. M. Woycicki m. p.

OGŁOSZENIE.

Ponieważ w dniu 7 lipca 1929 nie jawiła się dostateczna ilość członków przeto zaprasza się ponownie wszystkich P. T. członków Kasy Spółdzielczej w Kutach na Zwyczajne Walne Zgromadzenie, która odbędzie się w dniu 10 sierpnia b. r. o godzinie 5-tej popołudniu w sali Kasy z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia Walnego Zgromadzenia.
- 2) Odczytanie pisma lustracyjnego z przeprowadzonej lustracji przez Delegata Związku Rewizyjnego.
- 3) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1928.
- 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z wnioskiem na udzielenie Dyrekcji absolutorium.
- 5) Rozdział czystego zysku z r. 1928.
- 6) Zmiana dotychczasowego statutu na statut wzorowy oparty o przepisy w Rozp. Prez. Rz. P. z 17/3 1928 D. U. P. Nr. 34 poz. 321 (vidi okólnik związkowy z 3/1 1929 Nr. 2).
- 7) Wybór dwóch członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących.
- 8) Oznaczenie wysokości do jakiej pożyczka członkowi udzielona być może.
- 9) Oznaczenie wysokości zaciągnięć się mającego kredytu.
- 10) Wnioski i interpelacje.

O ileby wymagana statutem ilość członków na posiedzeniu o godzinie 5-tej się nie jawiła — Walne Zgromadzenie odbędzie się o godzinie 6-tej wieczorem bez względu na ilość obecnych członków, a powzięte uchwały będą miały moc prawną (Dz. U. P. Nr. 34. poz. 321).

Kuty, dnia 21 lipca 1929.

KASA SPÓŁDZIELCZA
Spółdzielcza z ogr. odpowiedzialnością w KUTACH.

6571

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ

12 groszy za wyraz

Parcele budowlane, wille i kamienice z wolnymi mieszkaniami we Lwowie, 10-lwarki, majątki **ma na sprzedaż** 6524

Biurowo Dra Jana Dzierżyńskiego we Lwowie, pl. Bernardyński 1. 11.

PLACIMY wysokie ceny za **złoto, brylanty i perły** Dąbrowski-Rozwadowski, Lwów, (Hotel Georgea) Akademicka 2. Oszacowania bezpłatnie. 6588

WANNY trwałe kąpielowe w wielkim wyborze poleca Zajac, Ossolińskich 14. 6535

FORTEPIAN w bardzo dobrym stanie wyjątkowo tanio, za 900 zł, zaraz sprzedam. Żenatorska 10 parter, od 6—7. 6557

FORTEPIAN krótki, krzyżowy Fritza prawie jak nowy okazynie do sprzedania. Zielona 38, l. p. drzwi na trawo 6565

WILLA komfortowa czteropokojowa, piąty pokój słuźbowy na parceli dwufrontowej 390 sążni kw. względnie mniejszej do sprzedania w okolicy Listopada ul. Orzeszkowej Nr. 4, tel. 65-01. 6175

Przyjadę do Lwowa dla zakupu obrazów mistrzów czeskich i zagranicznych, nowych i antycznych. 6575

Oierty kierować **Galeria Klein, Praha, Vaclawske nam. 37.**

LEGARM, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Selteneich, Lwów, plac Mariański 5. 5937

BRZUCHOWICZ, nowa willa jednopiętrowa. Blisko stacji. Centralne ogrzewanie. Ogródek. Cena 2 700 dolarów. Sprzeda Centralna Agencja, Kopernika 14. 6592

NAJTANIEJ PRZERADIA I POKRYWA **KAZ. SKIBIŃSKI** KOLDRY, MATERACE Lwów, Kopernika 4 Telefon 51-10. tylko naprzeciw Szekwrona. 6291

POSADY POSZUKIWANE 5 groszy za wyraz

KUCHARKA umiejąca dobrze gotować, prać, prasować, czysta, oszczędna, poszukuje posady do lepszego domu. „Z. O.“ 6583

RZĄDCA-pomorzanin, średnia szkoła rolnicza, dłuższą praktyką w wzorowych majątkach na Pomorzu, oparty na chlubnych świadectwach, referencjach, znający się na wszystkich gałęziach gospodarczych, kawaler lat 24, zmieni posadę od zaraz. Odpowiedź A Ostrowski, Obory p. Dederkały, pow. Krzemieniec 6510

OSOBA inteligentna, sympatyczna i wesota poszukuje zajęcia w charakterze towarzyski lub t. p. przez kilka godzin dziennie. Listy do administracji Słowa Polskiego pod „Nirwana“. 6549

ZARZĄDCA dóbr, starszy kawaler, z dobrej rodziny sumienny, pedant, ze szkołą rolniczą dublańską 30 lat praktyki, zmieni posadę każdej chwili. Łask. zgłoszenia „Rozległa praktyka“ Słowo. 6546

INWALIDA-porucznik, po maturze gimnazjalnej i kursach handlowych, 7 lat praktyki organizacyjnej w kółkach rolniczych poszukuje posady kierownika lub dyrektora składnicy. „Porucznik“ Słowo roskie. 6579

WOLNE POSADY

10 groszy za wyraz.

ZARZĄD dóbr i lasów Horyniec przyjmie zaraz praktykanta lasowego z dłuższą praktyką. Zgłoszenia: Zarząd dóbr Horyniec. 6410

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

10 groszy za wyraz

5 i 4 POKOJOWE, nowe mieszkania z kuchniami i pełnym komfortem na III p. dla zamożnych w okolicy Politechniki od 1 października do wynajęcia. Zgłoszenia pisemne do Administracji dla „Eres“ za kwitem. 6202

POKOJ frontowy umeblowany dla pań urzędniczek zaraz do wynajęcia. Wiadomość w masarni ul. Zyczakowska 36. 6516

POKOJ frontowy umeblowany, wspólny przedpokój. Jabłonowskich 44, drzwi 5, od 4—6. 6581

PROFESOR gimnazjum przyjmie z początkiem roku szkolnego dwóch uczniów na stancję. Okolica ul. 29. Listopada. Zgłoszenia do Słowa pod „Professor“. 6582

POSZUKUJE 5 pokojowego, słonecznego mieszkania z korytorem w parterze lub I. piętrze, niedaleko tramwaju, najchętniej w willi z ogrodem. Zgłoszenia Jarostaw, Bank Polski. 6576

POZNAŃ. Śródmieście, tramwaj, pokoje frontowe, dwu łóżkowe tanio. Fabeka, Aleja Marcinkowskiego 17a, II. piętro, lewo. 6592

PENSJONATY I UZDROWISKA

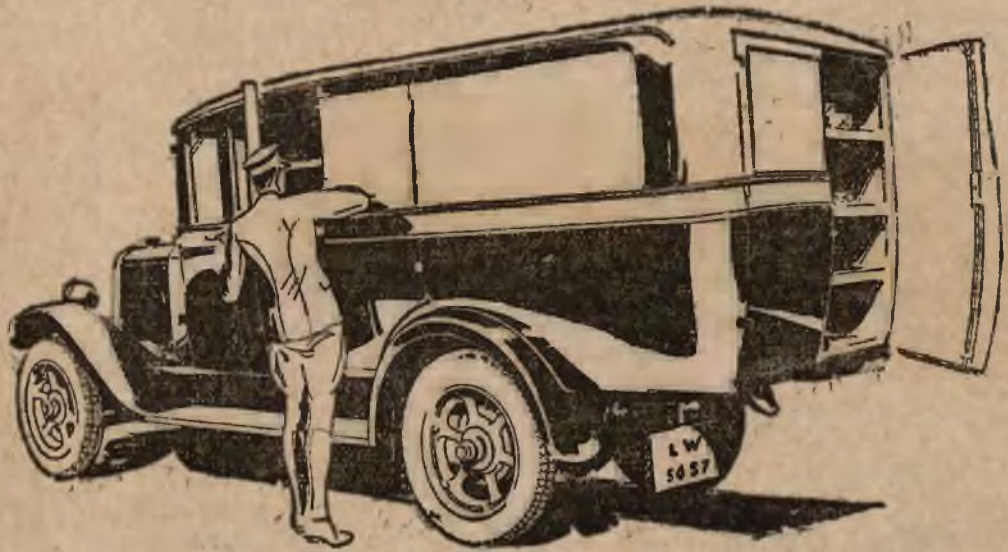
10 groszy za wyraz.

KRYNICA, Pensjonat wczasowy, w przedlicznym położeniu obok nowych łazienek, kuchnia wykwinna poleca pokoje jedno i dwu osobowe. — Stanisława Srokowskie. 6025

ATARUJ uroczy zakątek Karpat, bory smętkowe kąpiele w Prucie, wycieczki, słoneczne pokoje, wanny, wykwinna kuchnia. Zamówienia przyjmuje pensjonat „Willi Leśna“, Iatardów. 6220

Rolnicy Szluczne nawozu

**TOMASYNA
SUPERFOSFAT**
▲ AZOTNIAK ▲
SOLE POTASOWE
KRAJOWE I STASSFURTSKIE
SIARCZAN AMONU
MACZKI KOSTNE
▲ SALETRA ▲
USPULUN ZELIO
JÓZEF KARRACH
LWÓW KOŚCIUSZKI 18
CENNIKI I POUCZENIA WYŚLĄM BEZ PŁATNOŚCI



Najbardziej współczesny samochód ciężarowy, nadający się do komunikacji miejskiej lub międzymiastowej

Ciężarówka G. M. C. przewycięża z łatwością skomplikowany ruch uliczny oraz wszelkie trudności drogowe

Połączenie specjalnie wzmocnionego podwozia, sięgającego w rozstawie osi do 5.1 metra ze znakomitemi sześciocylindrowymi silnikami Pontiac dla lżejszych modeli i słynnego Buicka dla cięższych, umożliwiło stworzenie idealnego typu samochodu ciężarowego.

Przy oględzinach tych modeli u upoważnionego zastępcy General Motors uderzają przede wszystkim ostatnio wprowadzone kapitalne ulepszenia, a mianowicie: wzmocniona rama podwozia i przednia oś, udoskonalone sprzęgło, cztery przekładnie wprzód, hamulce na cztery koła, oraz szereg innych udoskonaleń, które podnoszą wartość całego wozu. *Wyrób General Motors.*

Upoważnione Zastępstwa na całym terytorjum Polski i w Wolnym Mieście Gdańsku.

CIEŻARÓWKA G. M. C.

GENERAL MOTORS w POLSCE, WARSZAWA

6548

FUTRA wszelkie wykonuje starannie, gustownie, sumiennie, dogodne spłaty. Pracownia futer Karola Schürera, Senatorska 10. (Boczna Romanowicza). Telefon 69-56. 6266

Najpoczytniejszym pismem jest „Słowo Polskie”

INSERUCIE W „SŁOWIE POLSKIM”.

„WECK'A” stoi i aparaty **POTANIAŁY.**
ANTONI HALSKI
Lwów, ul. Sobieskiego 3.

RAKIETY TENNISOWE naprawia ang. aparatem „Welacy” począwszy od 12 zł. za naciąg „ 60 gr. za strunę”
J. Mikosiński 5935
Zabawki i Papiery
Lwów, ul. Krzywa 25 (obok Akademickiej) Sprzedaje najtaniej struny angielskie i in. przybory tenisowe.

BIŻUTERIA wszelka, perły, srebro, kupuje po cenie najwyższej Wł. Buszek, Lwów Akademicka 6. telefon 18-48. 4956

W. SOMERSET-MAUGHAM.

Przed wizytą.

(Z cyklu: „Samotne dusze“).

Przekład autoryzowany Janiny Sułkowskiej.

Pani Skinner nie lubiła się spażniać. Była już ubrana w czarne jedwabie, jak przystało jej wiekowi i żalobie po zięciu i kładła właśnie kapelusz. Nie była pewna, czy powinna wziąć ten kapelusz (czy inny), gdyż zdobiące go czaple pióra mogły ją narazić na uszczypliwe uwagi niektórych znajomych jakich spodziewała się spotkać na zebraniu u kanonika. Ma się rozumieć, barbarzyństwem jest zabijać te piękne białe ptaki i to w okresie nmożenia się li tylko dla ich piór, ale to taka ładna i elegancka ozdoba. A po drugie nie mogła ich przecie nie przyjąć. Zięć byłby się czuł dotknięty. Przywiózł je aż z Borneo w nadziei, że jej zrobi przyjemność. Katinka zachowała się przy tej okazji dosyć niesympatycznie. Pewnie teraz po tem, co się stało, ma z tego powodu wyrzuty sumienia, ale ona nigdy nie lubiła Harolda. Pani Skinner stojąc przed toaletą, włożyła toczek i umocowała go szpilką, z dużą główką z agatu. Ostatecznie był to jej najładniejszy kapelusz. Na

ewentualną krytykę miała gotową odpowiedź.

— Wiem, że to źle — powie — i samabył tych piór nie kupiła, ale dostałam je od mego biednego zięcia, kiedy był ostatnim razem na urlopie.

To ją usprawiedliwi. Przecież wszyscy okazali jej tyle współczucia! Wyjęła z szuflady czystą chusteczkę do nosa i skropiła ją wodą kolońską. Nigdy nie używała perfum, uważając je za oznakę niezbyt dobrego tonu. Co innego woda kolońska.

Była już prawie gotowa i oczy jej przemieszły się z lustra w zieloną perspektywę okna. Kanonik Heywood wybrał sobie piękną pogodę na swoją garden-party. Było ciepło, niebo uśmiechało się czystym błękitem, a drzewa nie straciły jeszcze świeżej, wiosennej zieloności. Uśmiechnęła się, wjrzała swą małą wniczke, zajęta koło wyznaczonego jej klombu z kwiatami. Pani Skinner martwiła się, że Joasia jest taka blada. Niedobrze się stało, że trzymano ją tak długo w podzwrotnikowym klimacie. Była za poważna na swój wiek, nigdy nie biegała z taką żywością, jak inne dzieci, bawiła się w spokojne gry własnego pomysłu i podlewała kwiaty. Pani Skinner strzepnęła suknie, wzięła rękawiczki i zeszła na dół.

Katinka siedziała przy biurku koło okna i pisała. Jako honorowa sekre-

tarka Damskiego Golfklubu miała zawsze dużo roboty w okresie zawodów. Ale i ona również była gotowa do wyjścia.

— Więc zdecydowałaś się na dzemper — rzekła matka.

Dyskutowały bowiem przy drugim śniadaniu, co Katinka powinna włożyć dzemper, czy czarna jedwabną suknię. Dzemper był czarno-biały i według Katinki bardzo elegancki, ale w gruncie rzeczy nie nadawał się do żałoby. Milka jednak orzekła, że nie widzi w tem nic rażącego.

— POCO mamy wszyscy wyglądać jakbyśmy świeżo wrócili z pogrzebu — zauważyła. — Harold umarł już osiem miesięcy temu.

Pani Skinner słowa te wydały się twarde i przykre. Milka od powrotu z Borneo była jakaś dziwna.

— Nie przestaniesz chyba jeszcze nosić żałoby, kochanie? — zapytała.

Milka nie odpowiedziała wprost. — Dzisiaj nie nosi się żałoby tak, jak dawniej — odpowiedziała.

Umilkła na chwilę i kiedy się znów odezwała, w głosie jej zabrzmiał szczygólny ton, nowy dla macierzyńskiego ucha. I Katinka zwróciła na to uwagę, bo obrzuciła siostrę badawczym spojrzeniem.

— Jestem pewna, że Harold nie wymagałby odemnie, żebym nosiła po nim żałobę w nieskończoność.

— Ubrałam się wcześniej, bo chciałam jeszcze coś powiedzieć Milce — rzekła teraz Katinka w odpowiedzi na uwagę matki.

— Co chciałaś jej powiedzieć? Katinka milczała. Odłożyła swoje papiery i ze ściągniętymi brwiami przeczytała po raz drugi list od damy, skłaniającej się, że komitet najniesprawiedliwiej w świecie zmniejszył jej handicap z dwudziestu czterech na osiemnaście. Funkcja honorowej sekretarki Damskiego Golfklubu wymaga wiele taktu.

Pani Skinner zaczęła wciągać nowe rekawiczki. Spuszczona stopy sprawiała, że w pokoju panował miły chłód i półmrok. Starsza kobieta spojrzała na wielkie drewniane wesoło po malowane ptaszysko. Przedmiot ten wydawał się jej dziwny i barbarzyński. Harold oddał go jej na przechowanie jako coś wartościowego. Miał on podobno jakieś religijne znaczenie i zrobił na kanoniku Heywoodzie wielkie wrażenie. Na ścianie nad sofą wisiała broń malajska — zapomniana nazwa a na stolikach połyskiwały srebrne i brązowe przedmioty, prezenty Harolda z różnych czasów. Lubiała Harolda. Poszukiwała wzrokiem jego fotografii, stojącej zwykle na fortepianie obok fotografii dwóch córek, wnuczki siostry i siostrzeńca.

(C. d. n.)